Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A B Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 249. — ROK XXXVII.

SOBOTA

20. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Listy Genewskie

Dyskusja o Federacji Europejskiej.

Przygodnego obserwatora genewskich debat musi dziwić dwoistość nastrojów, jakie wyrażają się równocześnie w tym samym gmachu i wobec tego samego problemu. Oficjalnie z trybuny mowców padają do zgromadzonych kilkuset delegatów państw słowa uznania dla „wielkiego projektu“ p. Brianda (któremu przedstawiciel Szwajcarji p. Motta słowami Tacyta zapewnił zgóry nieśmiertelność), oraz wyrazy gorącej sympatji dla samego inicjatora Federacji Europejskiej; nawet pan Henderson poświęcił propozycji francuskiej kilka, chłodnych zresztą, komplimentów, nawet p. Apponyi entuzjazmując się angielskiem żądaniem natychmiastowego i powszechnego rozbrojenia, udzielił trochę miejsca w swej długiej mowie wywodom p. Brianda; co więcej: także p. Zaunius z Kowna dał do zrozumienia, że o ile „nieprawny stan rzeczy“ w Wileńszczyźnie zostanie usunięty, to Litwa przyczyni się do konsolidacji pokoju, za jaką uważa stworzenie Paneuropy. Tak mówi się z owej trybuny Batiment Electoral, nad którą panuje niesamowite oblicze pana Titulesco, napół mongolskie i trochę infantylne.

Równocześnie zaś w kuloarach i w sali dziennikarskiej każdy, kogo zapytać, wyraża się o „idei europejskiej“ ze skrajną niewiarą. Słyszę zdanie, że „p. Briand potrzebuje gwałtownie sukcesu w Genewie dla utrzymania swej pozycji w Palais Bourbon w Paryżu“. Inny komentator wskazuje na zupełną pustkę oświadczenia p. Brianda, które obracało się w samych ogólnikach, zręcznie zresztą ułożonych i z wdziękiem wypowiedzianych. Inny mój rozmówca kładzie nacisk na mowę p. Hendersona, który swem żądaniem zwołania konferencji rozbrojeniowej już na rok następny usunął zupełnie sprawę Federacji Europejskiej z porządku dziennego dyskusji międzynarodowej w czasie najbliższym. Mam wrażenie, że ten sceptycyzm kuloarów, wybitnie podsycany nawet przez urzędników Sekretarjatu Ligi, ma źródło w niepowodzeniach, z jakiemi spotkały się w roku ubiegłym wszystkie trzy międzynarodowe konferencje, zwołane przez Ligę. A przytem czuje się powszechnie, że aparat Ligi pracuje coraz wolniej i coraz bardziej — w próżni. Raporty, obrady ekspertów, niezliczone komisje doradcze, modele konwencyj międzynarodowych i wreszcie mowy, mowy bez końca — to wszystko znużyło już i znudziło gruntownie ludzi, którzy pragną widzieć dotykalne — że się tak wyrażę — efekty pracy. Efektów tych nie widać, bo choć one nawet są, to wyrażają się nie tyle w ratyfikowanych konwencjach i załatwionych zatargach, ile w tem zbliżeniu narodów, które jest następstwem istnienia i działania Ligi od lat 11-tu, ale którego „zobaczyć“ oczyma fizycznemi nie można. Ten nastrój rozczarowania, otaczający salę obrad, stwarza dla omawianych tam projektów atmosferę bardzo niepomyślną.

Pisałem o „projekcie Brianda“ — ale czyż taki projekt istnieje? Francuski minister wspomniał o „lien federal“, o więzi federalnej, jaką winna złączyć się Europa, ale ani charakteru tej więzi nie określił, ani drogi, która do Federacji prowadzi, nie wskazał. Na taką ogólną „collaboration europeenne“, o której niewiadomo nawet, czy będzie miała jakiś stały organ i wspólny statut, łatwo jest się zgodzić. Gdy jednak przyjdzie do szczegółów, to problem napotka na trudności nie do zwalczenia. Kierownik zagranicznej polityki szwajcarskiej, p. Motta, pragnąc idei p. Brianda dać jakieś ciało, choćby astralne, zaryzykował propozycję, by Federacja była raczej polityką i nastawieniem duchowem (état d'esprit), a nie organizmem. Nie powinna mieć zatem osobnego Sekretarjatu — wystarczy jej aparat wykonawczy Ligi — a tylko europejscy członkowie Ligi tworzyliby dla spraw swego kontynentu osobną komisję, a więc jakby sekcję europejską Ligi. Z miejsca jednak myśl tę odrzucił poseł grecki w Paryżu p. Politis, który okazał się zwolennikiem istotnej federacji (cytował przytem wzory Stanów Zjednoczonych i Szwajcarji). Co do zakresu działalności przyszłej Federacji panują jeszcze większe rozbieżności poglądów. P. Briand pominął tę sprawę milczeniem i dlatego mowę jego oklaskiwać mogło całe Zgromadzenie; zawsze konkretny pan Motta zaliczył do „spraw europejskich“ kwestje kolejowe, paszportowe, komunikację wodną, samochodową, powietrzną i t. p., p. Politis powiększył ten zakres o sprawy imigracji, ceł, traktowania cudzoziemców, racjonalizacji produkcji; ale dzisiaj stanął na trybunie delegat włoski, znakomity prawnik, p. Scialoja, i oświadczył, że przyszła komisja studjów, którą powoła do życia obecne Zgromadzenie, zająć się najpierw musi określeniem tego, co należy rozumieć przez „Europę“ („rzecz to trudniejsza, niż wydaje się na pierwszy rzut oka“ wobec tego, że Francja i Wielka Brytanja posiadają ogromne terytorja zamorskie) i sprecyzowaniem problemów specjalnie europejskich, któremi zajmowałaby się przyszła Federacja. Tak np. żeglugę powietrzną zalicza p. Scialoja do problemów nie europejskich, ale światowych, należących do kompetencji Ligi.

P. Scialoja postawił sprawę na gruncie całkiem praktycznym. Wskazał na trudności, jakie stawia mentalność ludów europejskich na drodze do Unji Europejskiej, trudności tak wielkie, że „należałoby wnioskować, iż usuwają wszelką możliwość, a nawet nadzieję, dojścia do konkretnego rezultatu“. To, co teraz się w Lidze robi, to zaledwie początek długiego procesu. Unja Europejska będzie wytworem bardzo długiej ewolucji historycznej; to znaczy, że obecnie — i w ciągu lat jeszcze wielu — nie zdołamy dojść do tych wyników, które niektóre śmiałe głowy nazywają Federacją. Po mowie p. Scialoji papiery Federacji spadły na giełdzie politycznej do minimum i nie podniesie ich napewno zapowiedziana na jutro propagandowa konferencja prasowa p. Coudenhove-Calergi'ego. Z tegorocznego Assemblée wyjdzie komitet studjów, który na przyszły rok przedstawi jakieś memorandum, poczem Zgromadzenie przeprowadzi jeszcze jedną dyskusję ogólną, jak tegoroczna, i — znowu wybierze jakąś komisję. Młyny Ligi mielą bardzo powoli, a w sprawie, która napotyka na opór choćby jednego mocarstwa (w tym wypadku Anglji i Włoch), młyny te mielą jeśli nie na wieczność, to na stulecia. To znaczy, że topią sprawę w odraczaniach i w komitetach studjów.

Kończąc tę pierwszą korespondencję z Genewy, dodam jeszcze, że także p. Curtius nałożył w dzisiejszej mowie tłumiki na swą sympatję do Federacji. Prawda, że o rewizji granic nie wspomniał, a postulat rozbrojeniowy powtórzył w słowach dość umiarkowanych (podobnie, jak i żądanie dyskusji nad procedurą mniejszościową), ale także o samym projekcie Brianda mówił krótko i bez zapału. Można w tem widzieć wpływ wyborów do parlamentu niemieckiego, ale można także przypuszczać, że również p. Curtius traktuje Federację jako sprawę długiej ewolucji dziejowej, a nie jako problem aktualnie polityczny. Podkreślić trzeba, że niemiecki minister dziedzinę kollaboracji ludów europejskich widzi głównie na terenie gospodarczym. Mowa p. Curtiusa mogłaby wywołać pewne zadowolenie, gdyby nie to, że słuchało się jej jako przysłowiowej mowy łabędziej. Poza eleganckim młodym brunetem, czytającym gładko i szybko swój niemiecki discours, stała już sylwetka niedzielnego zwycięzcy, Hitlera.

Genewa, 16 września 1930. ax.

Odpowiedź na ostrzeżenie.

Odnośnie do ostrzeżenia p. **Józefa Lelka** zamieszczonego w dniu 17.IX. br. stwierdzam, że wspomniany tamże **weksel z podpisami pp. M. Gawiaka i A. Lelka** nabyłem w sposób prawidłowy i zatrzymuję takowy aż do zapłaty należnej mi od p. **Józefa Lelka** sumy przez niego pisemnie uznanej.

Powyższe ostrzeżenie było niedołężną próbą presji z powodu której pociągnę autora do odpowiedzialności.

Grzegorz Kostewicz

Woj. Paciorkowski ranny w katastrofie samochodowej.

Warszawa, 18. 9. (Telef. wł.) Wojewoda kielecki p. Paciorkowski, jadąc samochodem na terenie swego województwa spowodował wypadek, skutkiem którego samochód wpadł do rowu. **P. Paciorkowski przygnieciony kierownicą doznał złamania dwu żeber.** Przewieziono go do pałacu hr. Tarnowskich, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Lekarze przypuszczają, iż za jakieś dwa tygodnie p. Paciorkowski będzie mógł powrócić do pracy.

—:o:—

B. pos. Kosmowska skazana na 6 miesięcy

Lublin. (PAT) **O godzinie 2.30 w nocy (t. zn. we czwartek) sąd wydał wyrok, mocą którego Irenę Kosmowską uznano winną przestępstwa, zarzucanego jej w akcie oskarżenia z art. 154 cz. II. i skazano na karę 6 miesięcy więzienia. Prokurator i obrona założyli apelację.**

Warszawa. 18 września. (Tel. wł.) W czasie rozprawy obrońcy dowodzili w przemówieniach, że oskarżonej nie można podsuwać zamiaru obrażenia rządu państwa polskiego, skoro przez kilkadziesiąt lat swego życia pracowała z największem poświęceniem najpierw dla odzyskania niepodległości, a potem dla jej wzmocnienia. Wyrażenia, których oskarżona użyła mogą być traktowane jedynie jako **odczucie naszej polskiej rzeczywistości.** Obrońcy domagali się również, aby na wypadek zasądzenia p. Kosmowskiej została zwolniona za kaucją i przypomniał, że **sąd warszawski zwolnił za kaucją 1000 zł. komunistę, skazanego na 4 lata więzienia. Mimo to sąd odrzucił wniosek obrony o zniesienie aresztu prewencyjnego i wypuszczenie zasądzonej za kaucją.** Odrzucenie tego wniosku, podobnie jak wyrok, wywarły na sali sądowej bardzo silne wrażenie. W motywach wyroku sąd podkreślił, że nazwanie marsz. Piłsudskiego „obłąkańcem“, a rządów jego rządami „obłąkańczemi“ musi być traktowane jako **ciężka obraza całego rządu. P. Kosmowska przyjęła wyrok z zupełnym spokojem, matka jej staruszka natomiast zasłabła.** O g. 3.10 w nocy odwieziono p. Kosmowską do więzienia. **Podobno p. Kosmowska ma być przewieziona do Warszawy.**

—o—

Już 10 dni w więzieniu.

Warszawa, 18 września. (Tel. wł.) Z Brześcia nad Bugiem dochodzą nowe szczegóły o życiu uwięzionych tam b. posłów. Cele, w których siedzą posłowie pojedynczo, **liczą po 3 m. długości i 2 szerokości.** W każdej znajduje się żelazne łóżko z siennikiem jedno krzesełko i mały stół, przy którym nie można pracować. Żywność przynoszą do cel oficerowie, straż pełnią żołnierze 9 p. saperów. **Przez jedną godzinę codziennie więźniowie odbywają spacer,** w czasie którego nie wolno im z nikim rozmawiać ani **porozumiewać się między sobą.** Każdy więzień strzeżony jest wówczas przez osobnego strażnika. **W baszcie ani na spacerze**

palić nie wolno,

zresztą na terenie twierdzy nie można dostać tytoniu ani papierosów. Baszta w Brześciu była podobno gruntownie wyremontowana jeszcze przed miesiącem. Działo się to na specjalny rozkaz władz wyższych. **Remont prowadzono bardzo pospiesznie i**

ukończono na parę dni

przed przewiezieniem b. posłów. Aresztowani przebywają w więzieniu już 9 dni.

Władze prokuratorskie, jak wiadomo, żadnem słowem nie zdradziły się, kiedy rozprawa może nastąpić.

Głód w czerwonym „raju“.

Mięso na kartki.

Moskwa. (PAT). Począwszy od dnia 19 bm mięso ma być wydawane w Moskwie **tylko** robotnikom i dzieciom na podstawie kuponu Nr. 7. Wydawanie mięsa odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych o zamkniętym charakterze.

PIJANI SZOFERZY.

Moskwa. (PAT). Liczba katastrof ulicznych w Moskwie wzrosła w por[illegible] rokiem ubiegłym o 300%. W przeważnej [illegible]ści wypadków przyczyną katastrof był n[illegible]trzeźwy stan szoferów.

O czem piszą inni?.

Żydzi winni zniżki złotego.

„Czas“ zaniepokoił się pewną, zresztą nieznaczną narazie, zniżką złotego w stosunku do dolara, i puściwszy kilka zatrutych strzał w stronę opozycji (jak gdyby to ona winna była zniżce), sam fakt zniżki **złotego** tłómaczy

„**momentami psychologicznemi...** Faktem jest, że zarówno z powodu wypadków zagranicznych, jak i wydarzeń krajowych, wytworzył się nastrój niepewności i wyczekiwania. Wszelako nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie zajdą żadne powikłania międzynarodowe czy wewnętrzne, któreby dały podstawę do zmiany kursu złotego. Jakikolwiek kierunek przybierze polityka Rzeszy niemieckiej po niedzielnych wyborach, wojna z Niemcami — ani też z Sowietami — nam nie grozi. To musi się powiedzieć szczerze i wprost. Również w Polsce nie zajdą żadne komplikacje polityczne, ani gospodarcze. Wybuch rewolucji nam nie grozi. Opozycja silna w słowach swych prowodyrów nie posiada oparcia w masach. Z drugiej zaś strony rząd ma po swojej stronie odpowiednio silną władzę. Dlatego drobny wzrost kursu dolara gotówkowego jest wypływem li tylko płonnych obaw, nurtujących społeczeństwo. Do pewnego stopnia **na zwyżkę dolara gotówkowego wpłynęły święta żydowskie**, które rozpoczęły się 14 bm., a z pewnemi przerwami trwać będą do 15 października. Wiadomo, że w Polsce żydzi są najczynniejszym elementem gospodarczym i finansowym. Rok rocznie też w okresie wycofywania się ich z obiegu, skutkiem świąt, powstaje większe zapotrzebowanie obcych walut“.

Jest to bardzo wymowne wyjaśnienie. **Żydzi winni zniżce złotego...** Tylko jeszcze o jedno wyjaśnienie poprosimy organ konserwy: — **żydzi święta mają co roku; dlaczegóż tylko w tym roku złoty zaczyna spadać?**

Poza tem uważamy, że złą przysługę sanacji oddaje „Czas“ wysuwając sprawę zniżki złotego już teraz. Jest ona nieznaczna dotąd. Skutkiem jednak wałkowania jej powstaje tysiąc komentarzy i szerzy się „nastrój niepewności“, co w końcu może spowodować całkiem nieprzewidziane przez „Czas“ skutki... Lepiej było cicho siedzieć, niż wyjeżdżać z uspokajaniem opinji, a zwłaszcza ze zwalaniem winy na święta żydowskie! Rozsądniejszym już okazał się „Ill. Kurjer Codz.“ zwalając winę na kierownicze czynniki w bankach państwowych.

Sposób przeprowadzania konfiskaty.

W „Lwowskim Kurjerze Porannym“ znajdujemy interesujący opis konfiskaty tego pisma.

„**Pierwsza konfiskata** — pisze organ Stronnictwa Narodowego — **nastąpiła o godzinie 5 i pół rano.** Jak dowiedzieliśmy się z przyniesionego do drukarni z cenzury egzemplarza, konfiskacie uległ **artykuł na stronie 2-giej, oraz rycina na stronie 7-mej...** Po konfiskacie rozpoczęliśmy **druk drugiego nakładu.** O godz. 9 przychodzi policja i oznajmia, że drugi nakład został skonfiskowany, a to dlatgo, iż **konfiskacie uległ artykuł na stronie 6-tej p. t. „O przygotowywany zamach stanu?“**

Rozpoczynamy **druk trzeciego nakładu** i o 12-tej godzinie otrzymujemy zawiadomienie, iż **konfiskata drugiego nakładu została cofnięta,** bo artykuł „O przygotowywany zamach stanu“ konfiskacie nie podlega, że cofnięto zakaz dla poczty co do tego wydania i że możemy skonfiskowane wydanie odebrać z policji. **Natomiast nasze trzecie wydanie ulega konfiskacie, bo konfiskata artykułu ze strony 2-giej została podtrzymana.** W ten sposób o godz. 1-szej w południe sprawy konfiskat zostały załatwione i numer mógł iść na miasto“.

W takich to warunkach przychodzi pracować dzisiaj niezależnej prasie!

Sanacja chce tylko 300 mandatów.

„Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy, że sfery kierownicze BB.

„**liczą na zdobycie 300 mandatów.** Dzisiejsza prasa opozycyjna zastanawia się i analizuje tę wzmiankę, robiąc przytem daleko idące krytyczne uwagi. Zastanawiają się, w jaki sposób BB. dojdzie do aż tak zawrotnej cyfry mandatów. **Podobno żydowska grupa Jaworskiego jest jeszcze niezdecydowana, w jaki sposób pójść do wyborów.** Nawiązała ona wprawdzie **kontakt** z płk. Sławkiem, ale nie wyklucza możności szukania na terenie Warszawy kontaktu z Poalej Sjon - prawicą“.

Naszem zdaniem obliczenia sanacji są zbyt pesymistyczne. Może bowiem bardzo łatwo zdobyć nie 300, ale 444 mandaty, jeśli unieważnianie list wyborczych niesanacyjnych, stosowane w roku 1928 tylko na kresach wschodnich, przeprowadzi na całym terenie państwa. Część mandatów odstąpiłaby „Frakcji Rewolucyjnej“, żeby „robiła“ opozycję, a resztę wzięłaby sobie! Cóżby to był za świetny parlament!

Ważną jest wiadomość o porozumieniu p. Sławka z żydami. Oczywiście za cenę ustępstw, z których pierwszem jest wniesiony na Radę ministrów projekt dekretu o zniesieniu ograniczeń wyznaniowych.

Pisma sanacyjne, jak „Express Poranny“, „Kurjer Czerwony“, „Dzień Pomorski“ i in. potwierdzają wiadomość, że sanacja spodziewa się zdobyć 300 mandatów.

Sielankowe życie aresztantów.

P. prok. Michalowski zaprzecza w „Kurjerze Porannym“, jakoby los uwięzionych w Brześciu był taki srogi, jak to pisma niezależne piszą... Uwięzieni mieszkają po dwóch,

„b. posłom dostarczono książki, szachy i warcaby. Na grach, lekturze i spacerach schodzi dzień cały. Zgodnie z wyrażoną wolą więźniów — p. prokurator wystosował do zarządu więzienia pismo, załączając szereg blankietów do wypełnienia b. posłom, którzy wybiorą sobie tych, czy innych obrońców“.

Nic jednak o pluskwach, o kaszy i chlebie, jako jedynem pożywieniu, o odmówieniu szczoteczek do zębów, o odebraniu szelek (?) i t. p.

Projekt ograniczenia praw Najw. Izby Kontroli.

„Polonia“ donosi z Warszawy, że rząd obraduje nad ograniczeniem praw Najw. Izby Kontroli państwa. Zaproponowany projekt przepisu zostawia Izbie tylko prawo badania, czy budżet został wykonany. Natomiast **odbiera jej prawo**

„**badania celowości, oraz sposobu wykonania wydatków w poszczególnych pozycjach budżetu.** Jako powód przeprowadzenia tej reformy podaje komisja dla usprawnienia administracji **możliwość ograniczenia liczby urzędników** w Najw. Izbie Kontroli Państwa w związku ze zmniejszeniem zakresu jej działania. Nie ulega wątpliwości, że w razie, gdyby projekt administracji państwowej został w jakikolwiekbądź sposób wprowadzony w życie, wtedy **zniklłoby ostatnie ogniwo kontroli nad wydatkowaniem sum budżetowych przez rząd“.**

Na przeszkodzie stoi wprawdzie konstytucja (art. 9). Lecz przecież to „prostituta“...

Pogorszona ustawa o nadużyciach wyborczych.

Zamiast „urzędnik“ słowo „kto“. — Kary za „wywarcie wpływu“. — Niebezpieczeństwa „interpretacyjne“. — Co zmieniono a co opuszczono. — Policja czuwa nad czystością wyborów.

Leży przed nami „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12-go września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów“. Ma ono zastąpić ustawę uchwaloną przez Sejm w dniu 12 lutego 1930 r. Jest na niej wzorowane, ale w treści różnice są ogromne.

Najważniejszą zmianą jest to, że **słowo „urzędnik“ zastąpiono obecnie w wielu miejscach słowem „kto“.** To znaczy, że co dawniej było zabronione urzędnikom, to teraz jest zabronione wszystkim obywatelom.

Jest chyba jasnem, że takie rozszerzenie zakazu nie wytrzymuje krytyki. Przypuśćmy np., że prezesom komisyj wyborczych, prokuratorom, urzędnikom Najw. Izby Kontroli etc. nie wolno organizować wieców i manifestacyj wyborczych, czy z tego wynika, że należy tego zabronić wszystkim obywatelom? Każdy wie, że urzędnik ma z tytułu swego stanowiska pewne przywileje, ale też jest w niektórych prawach ograniczony ze względu na konieczność zachowania bezstronności w czynnościach wyborczych. **Przeciętny natomiast obywatel tym ograniczeniom podlegać nie powinien.**

Tymczasem rozporządzenie z dnia 12 września uogólnia zakazy.

Np. ustawa sejmowa z dnia 12 lutego mówiła:

> Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem lub domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem:
>
> a) **wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;**
>
> b) wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur — ulega karze więzienia do lat pięciu.
>
> Art. 5. Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, **udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:**
>
> a) **celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;**
>
> b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur“.

A jak jest teraz? Słowo „urzędnik“ zastąpiono słowem „kto“ i zmieniwszy trochę układ i treść tych artykułów, wydano rozporządzenie następujące:

> **Art. 4.** Kto udziela lub **obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania** lub innej osobie celem wywarcia **wpływu** na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania się od głosowania,
> ulega karze więzienia do lat 5-ciu.
>
> **Art. 5.** Kto będąc uprawniony do głosowania za głosowanie w sposób **umówiony** lub powstrzymanie się od głosowania **przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej** dla siebie lub innej osoby,
> ulega karze więzienia do lat 5-ciu.
>
> **Art. 6. Kto za wywarcie wpływu** na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania **przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,**
> ulega karze więzienia do lat 5-ciu.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby w walce wyborczej można się było obejść bez obiecywania komukolwiek „korzyści“. Nie mamy nic przeciwko temu, by pieniądze nie odgrywały podczas wyborów żadnej roli. Nie będziemy z pewnością przekupywać wyborców. Ale wiemy doskonale, że wybory są zawsze bardzo dalekiemi od idealnego obrazu wyborów. Ludzie są chciwi na „korzyści“, a pieniądz nie znika na czas wyborów. I oto dlatego obawiamy się, że Be Be będzie swobodnie szafować groszem publicznym, obiecując swym agitatorom dobre pensje i posady, a stronnictwa niezależne będą narażone na tysiączne przykrości. Czegóż bowiem nie można zaliczyć do przewinień z powodu przyjmowania lub żądania „korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby“? Czy np. działacz, który bierze pieniądze na podróż z Krakowa do Bochni celem zawiezienia tam odezw i kartek do głosowania, nie może być (przy pewnym „talencie“ interpretacyjnym, a wiemy, jak „sanatorzy“ umieją „wyjaśniać“ ustawy!) zaliczony do winowajców przyjmujących korzyści **„za wywarcie wpływu na sposób głosowania“** (art. 6)? Czy np. kierownik biura Centrolewu w Tarnowie, wysyłający agitatorów i wynagradzający ich za stracony czas i trudy — nie może być uznany za tego, który **„udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania“** (art. 4)?

Powie ktoś: mamy przecież uczciwe, niezawisłe, żadnemu naciskowi nieulegające sądy. Ba! Ale w art. 15 czytamy: „wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i **Ministrowi Spraw Wewnętrznych“**

Poprzednio, w ustawie sejmowej art. 14 brzmiał:

> „Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Sprawiedliwości“.

Teraz zatem nad czystością wyborów czuwać będą także podwładni p. min. Składkowskiego: starostowie, referenci, policjanci mundurowi i tajni wywiadowcy.

To jeszcze nie wszystko. Ustawa sejmowa z dnia 12 lutego w art. 2 postanawiała między innemi, że urzędnik, który

> „dopuszcza się **nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur**
> — ulega karze więzienia do lat pięciu“.

W rozporządzeniu P. Prezydenta o tem niema ani słowa! Zachowano wprawdzie postanowienia przeciw fałszowaniu list wyborców lub protokółów głosowania, ale o zgłaszaniu kandydatur rozporządzenie milczy. A przecież z licznych wyroków Sądu Najwyższego, unieważniających wybory, wiemy doskonale, że **właśnie przy zgłaszaniu kandydatur popełniono mnóstwo gwałtów i bezprawi.** Zmuszano groźbą lub podstępem do cofania podpisów, odkrywano podpisy „sfałszowane“ i na tej podstawie unieważniano listy opozycyjne.

Tak więc ustawa o nadużyciach wyborczych została pogorszona.

S. S.

Przeciw gołosłownym oszczerstwom — fakty, cyfry, daty.

METODY POLITYCZNE „SANACJI“ A OPOZYCJI.

Do wieców i odezw wyborczych odnosi się przeciętny obywatel z niechęcią i nieufnością.

— Nikt się tam — słyszy się często — prawdy nie dowie. Ci chwalą swoich, a ci swoich. Ci szkalują tamtych, a tamci tych. Ktoby się w tem wszystkiem zorjentował!

Gybdy istnienie sprzecznych poglądów miało usprawiedliwiać usuwanie się od walki, od wydania rozstrzygającego sądu, gdyby rozumni ludzie zawsze cofali się i umywali ręce, gdy natkną się na dwa biegunowo przeciwne sądy, to postęp kultury, postęp nauki i wiedzy byłby niesłychanie powolny. Toć nawet najoczywistsze prawdy mają przeciwników! Gdyby nie wierzyć jakiejś prawdzie dlatego tylko, że są ludzie głoszący coś wręcz przeciwnego, to w cóżbyśmy wierzyli? Przecież są nawet ludzie wątpiący w to, że ziemia obraca się dokoła słońca! Cóż więc dziwić się temu, że są tacy, którzy szczerze wierzą, że „sanacja“ to najlepszy, najmądrzejszy, najszlachetniejszy system rządzenia.

Na tem polega postęp nauki i kultury, że nie zrażając się chaosem sądów człowiek stara się poznać, który sąd jest prawdziwy. Szuka i bada, rozpatruje argumenty za i przeciw i wkońcu poznaje, co jest rzeczywistością, a co błędną hipotezą. Dzięki takim badaniom możliwe są nowe odkrycia i wynalazki.

Tak samo postępować powinien rozumny obywatel podczas wyborów. Z chaosu sprzecznych sądów trzeba wyławiać słuszne poglądy i zdrowe programy. Trzeba badać argumenty za i przeciw, za „sanacją“ i przeciw „sanacji“, za Konstytucją i za „radosną“, a bezprogramową samowolą.

Kto uważnie porówna argumenty obu stron, ten spostrzeże, że z jednej strony są przeważnie gołosłowne zarzuty, a z drugiej daty, fakty, cyfry.

A oto parę przykładów:

Padło ciężkie oskarżenie, że przed „majem“ budżety Min. Spr. Wojsk. były „wesołemi budżetami“. Żądali wyjaśnień b. ministrowie, wołała o sąd i śledztwo niezależna prasa — i nic! Oskarżenie nie zostało poparte żadnemi dowodami. Oczerniała prasa „sanacyjna“ generałów: Malczewskiego, Rozwadowskiego i Zagórskiego tak, jak dziś oczernia b. posłów, więzionych w Brześciu. Ale przedstawienia dowodów, ale przyspieszenia śledztwa i kary — nie domagała się. Oczernia „sanacja“ posłów wszystkich razem, jako całość, jako Sejm, ale z wyszczególnianiem zarzutów jakoś się nie kwapi.

Prasa niezależna nie twierdzi, że wszystko, co było przed rokoszem majowym, zasługiwało na pochwałę. Nie przeczy, że w trzech pierwszych Sejmach były także jednostki małowartościowe. Ale odpiera zarzuty przesadne, niesłuszne, bezpodstawne, a gdy sama oskarża, to popiera oskarżenie faktami, cyframi, dowodami.

Nie twierdzimy, że bożyszcze „sanacji“ kradnie pieniądze państwowe. Ale gdy nam „sanatorzy“ mówią, że jest on goły, jak mysz kościelna i zawsze groszem gardził, to my odpowiadamy ścisłemi cyframi i faktami, na które „sanacja“ nie może odpowiedzieć. Nikt nie zaprzeczył przecież, że majątek Pikiliszki ma 192 hektary (przeszło 300 morgów) powierzchni i że został nabyty za kilka tysięcy złotych. Nie zaprzeczono, że Borki, Zosindwór i inne mająteczki zostały kupione przez wodzów „sanacji“ za śmiesznie małe ceny, poprostu za grosze. Marsz. Piłsudski nie jest chciwym, a jednak pobiera — legalnie zresztą — kilka pensyj, razem kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie.

Zarzuty przeciw ministrom z gabinetów „pomajowych“ są też poparte cyframi. Dokładnie wyliczono, ile wziął b. min. Miedziński z funduszu dyspozycyjnego i ile miał zwrócić na żądanie Najw. Izby Kontroli. Na faktach, na objektywnych sprawozdaniach jest też oparty zarzut wydania 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego podczas wyborów w roku 1929. Także przekroczenie budżetu za czasów p. Czechowicza, nieformalna gospodarka za rządów p. Świtalskiego, mogą być udowodnione na podstawie bezstronnych sprawozdań i wykazów oficjalnych. Że szerzy się **protekcjonizm**, że lekceważy się fachowe **kwalifikacje**, że usunięto wielu zasłużonych **a tęgich ludzi, to możnaby udowodnić tysiącami nazwisk.**

A więc z jednej strony gołosłowne zarzuty, z drugiej daty, fakty, nazwiska. Uczciwy obywatel ma wybór nietrudny.

Wad.

Na ziemiach Rzpltej.

Pomnik Wł. Zamoyskiego w Kuźnicach

Z Zakopanego donoszą: Komitet budowy pomnika ś. p. Władysława Zamoyskiego po wypowiedzeniu się prof. dr. Walerego Goetla przeciw budowie pomnika-kaplicy nad Morskiem Okiem w Tatrach, przeprowadził dyskusję, poczem uchwalono jednogłośnie, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wybuduje własnym kosztem przy swem schronisku kaplicę, czyniąc w ten sposób zadość życzeniu zmarłego, a komitet wzniesie pomnik w formie obelisku w Kuźnicach.

Wylew górnej Wisły.

Wskutek długotrwałych i obfitych opadów deszczowych **w pow. Bielskim, wylała Wisła, Iłownica, Jasiennica i potoki dopływowe.**

Pod wodami Wisły znalazła się częściowo miejscowość Zarzecze; Jasiennica zalała Zabrzeg.

Drogi powiatowe w Zabrzegu i Bronowie zupełnie zniszczone, wskutek czego ruch kołowy na linji Dziedzice—Bielsko został przerwany.

Władze wydały już szereg zarządzeń ratowniczych i zapobiegawczych przed dalszą powodzią.

III-ci krajowy rajd awionetek.

Za kilka dni rozpoczyna się **III. ogólnokrajowy raid awjonetek,** którego trasa prowadzi: Warszawa—Brześć nad Bugiem (182 klm.) — Grodno (173) — Lida (110) — Wilno (85) — Mołodeczno (110) — Słonim (170) — Biała Podlaska (192) — Zamość (150) — Łuck (150) — Lwów (145) — Lublin (185) — Kraków (225) — Katowice (75) — Częstochowa (60) — Łódź (105) — Poznań (190) — Grudziądz (175) — Toruń (52) — Warszawa (190), razem więc 2.724 klm.

Do raidu zgłoszono **27 samolotów sportowych** t. zw. awjonetek, które są całkowicie zbudowane w kraju.

Ochrona przyrody górskiej w Tatrach.

W Zakopanem odbyło się walne zebranie sekcji ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, któremu przewodniczył prezes sekcji prof. Jan Pawlikowski. Uchwalono **rozszerzyć działalność sekcji** i tem samem przerobić ją z sekcji ochrony Tatr na **sekcję ochrony przyrody górskiej.** W związku z tem postanowiono przy wszystkich oddziałach Pol. Tow. Tatrzańskiego, działających przedewszystkiem na terenie całego łańcucha Karpat utworzyć specjalne komisje, których obowiązkiem będzie **piecza nad przyrodą górską.** W tym celu specjalna komisja, w skład której wchodzi prof. Pawlikowski i dyr. Walery Goetel, ma w jak najbliższych dniach skreślić szczegółowy program prac tych komisyj. Pozatem walne zebranie zajęło się m. in. sprawą ochrony zwierzostanu w Tatrach, której stan w ostatnich czasach znacznie się poprawił dzięki istnieniu straży górskiej i sprawą ochrony lasów tatrzańskich. W związku z tym ostatnim punktem, sekcja Ochrony Tatr **wyraziła protest przeciwko budowie nowej drogi w dolinie Koprowej po stronie czechosłowackiej.**

Żydzi-komuniści w więzieniu.

Sąd okr. **w Siedlcach** wyrokiem z 6 maja 1930 r. uznał **Moszka Ochberga,** mieszkańca m. Sokołowa, winnym należenia do partji komunistycznej, mającej na celu obalenie w drodze gwałtu ustroju państwowego Polski, i skazał go na **4 lata ciężkiego więzienia.** Sąd najwyższy wyrok zatwierdził.

Przed izbą karną sądu **w Łodzi** odpowiadał 20-letni **Jakób Bajtel** za rozpowszechnianie odezw komunistycznych. Znaleziono bowiem u niego walizkę, w której znajdowało się 2.000 odezw o treści antypaństwowej.

Sąd po zbadaniu świadków, wydał wyrok, mocą którego **Jakób Bajtel został skazany na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw.

Uniewinnienie zabójcy

skazanego na 5 lat więzienia.

W sądzie apelacyjnym **w Wilnie** zapadł wyrok w sprawie, która wzbudziła w swoim czasie wielką sensację, o **zabójstwo inspektora szkolnego na powiat nowogródzki, Piotra Stadnika.** Oskarżonym o morderstwo był nauczyciel szkoły powszechnej, **Kazimierz Trybusiewicz, skazany w pierwszej instancji na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Sąd apelacyjny wydał sensacyjny wyrok, a mianowicie **uwolnił Trybusiewicza od winy i kary!**

———:o:———

POLESKA WYSTAWA REGJONALNA.

W **Brześciu** n. B. otwarta będzie wystawa regjonalna. Przedstawi ona **dorobek Polesia w dziesięciu latach Polski odrodzonej** na wszystkich polach cywilizacji i kultury. Komitet już się zawiązał; terminu otwarcia jeszcze nie ustalono.

Ostoja finansowa Wielkiej Brytanji.

Jak powstał „Bank of England“? Z 17 do 3 tysięcy urzędników. W ciągu 20 lat powieszono w Anglji 330 fałszerzy pieniędzy.

Kipling powiada, że „jeśli szukasz kogoś, to zatrzymaj się na rogu Lombard Street i Threadneedle Street naprzeciw potężnego gmachu „Bank of England“, albo... przy wjeździe do kanału Suezkiego. Prędzej czy później oczekiwany nadejdzie“.

W samem sercu Londynu na skrzyżowaniu dwóch arteryj stolicy, gdzie panuje ogromny ruch, wznosi się gmach pieniądza, od którego zależeli i zależą królowie, kraje, instytucje i narody.

Bank of England powstał w czasach trudnego położenia ifnansowego Wielkiej Brytanji. Skazany na wygnanie król Jakób schronił się do Francji na dwór Ludwika XIV. W następstwie tego doszło do długotrwałej wojny, która wyczerpała materjalnie Anglję. W tych krytycznych czasach powołano na tron angielski księcia Wilhelma Orańskiego. On to trafnie oceniał wartość uregulowania stosunków pieniężnych, widząc dobrobyt narodu w zabezpieczeniu mu jego oszczędności. Chętnie poparł też ideę Szkota Wiljama Pattersona, który z kapitałem mniejwięcej 40-miljonowym, powstałym ze zjednoczenia kapitałów kupców londyńskich, położył podwaliny pod dzisiejszy „Bank of England“. Większą część kapitału wypożyczono państwu na osiem procent.

Wielkie powstało niebezpieczeństwo dla banku, gdy rząd domagać się zaczął coraz więcej pieniędzy. Ale Patterson był sprytnym kupcem i nie pożyczył więcej państwu ani pensa. Nieco później uzyskał Bank of England przywilej emisji banknotów.

Złowrogi dla banku był też rok 1746, kiedy to ostatni Stuart usiłował zdobyć tron swoich przodków. Z jego zwycięstwem straciłyby ważność wszelkie papiery bankowe. Zaniepokojona ludność przypuściła szturm do kas bankowych, żądając zamiany papierów bankowych na złoto. Wtedy ówczesny dyrektor banku oświadczył swoim klijentom, że będzie wymieniał banknoty na srebro według zobowiązań banku. Ludzie ustawiali się w długie ogonki i wymieniali papiery na kruszec. Bank, aby zyskać na czasie wypłacał banknoty małemi monetami srebrnemi. Po kilku dniach, gdy sięgano już po ostatni worek ze srebrem, doszła do Londynu wiadomość, że stoczono decydującą bitwę i w ten sposób wykreślono wszelkie pretensje Stuarta.

Jeszcze kilka groźnych sytuacyj notuje kronika banku, jednak wszystkie one nie zdołały podciąć jego egzystencji. Rozrósł się on potężnie, czego dowodem małe porównanie: przy założeniu posiadał 17 urzędników, a obecnie liczy przeszło trzy tysiące.

Oprócz zewnętrznych trudności musiał bank zręcznie wyminąć kilka wewnętrznych raf. Najgorszą z nich było fałszerstwo banknotów. Choć występek ten karano śmiercią przez powieszenie, jednak fałszerstwo było tak rozpowszechnione, że w ciągu 20 lat, t. j. od roku 1797 do 1817 powieszono 330 ludzi. Jednym z najbardziej osławionych fałszerzy był makler giełdowy Charles Price, który przez trzydzieści lat uprawiał swój niecny zawód, zanim go wykryto. Powiesił się on w więzieniu. Gdy fałszerstwa pieniężne zataczały coraz większe kręgi — w jednym roku przychwycono na tem 250 osób — było naturalnie niemożliwem stosować wobec nich karę śmierci. Zwrócono się wtedy do udoskonalenia banknotów i utrudnienia przez to fałszerstw. Udało się to w znacznej mierze i zabezpieczono się w ten sposób przed krecią robotą fałszerzy na szkodę banku.

KLĘSKA BEZROBOCIA W POW. ŻYWIECKIM.

Bezrobocie w żywieckim powiecie dochodzi do maksymalnego napięcia. **Nędza, a co za tem idzie, coraz większe niezadowolenie szerokich mas wzrasta z każdym dniem.** W związku z wczorajszą rekrutacją robotników na wyjazd do Francji przybyło do Żywca około 800 bezrobotnych, z których zaledwie 40 przyjęto, reszta zaś rozgoryczona powróciła do domów.

POZNAŃ CHCE URZĄDZIĆ MIĘDZYNAROD. WYSTAWĘ HIGJENY.

W **Poznaniu** projektowane jest urządzenie międzynarodowej wystawy higjeny w r. 1931. Ostatnio celem zbadania gruntu zwiedzał analogiczne wystawy wicedyrektor byłej wystawy komunikacji i turystyki, inż. Stanisław Janiszewski. Obecnie po powrocie wypowiada się on za urządzeniem takiej wystawy.

ULEWA W POZNAŃSKIEM.

Nad **Poznaniem i okolicą** przeszła onegdaj straszna burza, wyrządzając dotkliwe straty materjalne. Na linji Poznań — Wągrowiec woda podmyła w dwóch miejscach tor kolejowy, a nadto zerwała tamę stawu, należącego do jednego z młynów.

KOLEJARZE BĘDĄ ODZNACZENI.

W dniu 11 listopada b. r. wszyscy pracownicy kolejowi, którzy przepracowali 40 lub 50 lat, otrzymają dyplomy uznania i nagrody pieniężne tak, jak w ubiegłym roku. Dyrektorom poszczególnych Dyrekcyj polecono już przygotowanie odpowiednich wykazów.

STRASZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA.

Skutkiem wstrząsu podziemnego na kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach Kościelnych ad Będzin, oberwał się w szybie zwał węgla przygniatając pracującego tam górnika, 26-letniego Józefa Kapicę. Górnik poniósł śmierć na miejscu.

UKRADŁ TRUPOWI ZŁOTE ZĘBY.

Władze prokuratorskie w Wilnie pociągnęły do odpowiedzialności sądowej mieszkańca wsi Soseńka (pow. Stołpce), niejakiego Krzyszkę, który w maju b. r. odkopał mogiłę swego znajomego, Rybkina i ukradł ze szczęki trupa 9 złotych zębów. Wraz z nim aresztowano i jego brata, Witolda, który usiłował te zęby spieniężyć.

Niepokojące stanowisko Włoch po wyborach niemieckich.

Wynik wyborów niemieckich wywołał głębokie wrażenie **we Francji.** Opinja Francji zrozumiała go słusznie, jako gwałtowny zwrot nastrojów w Niemczech ku rewizji granic i polityce wojennej. Popularnem stało się powiedzenie w Paryżu:

— **Skoro przyszedł Hitler, to odejść musi Briand.**

Nie mniej zaniepokoiła się **Anglja.** Wszystkie dzienniki, zarówno konserwatywne, jak liberalne i socjalistyczne podnoszą niebezpieczeństwo Hitlera dla pokoju i Europy. Przeważa opinja o konieczności zerwania z germanofilską polityką obecnego rządu, a natomiast zacieśnienia węzłów współpracy z Francją.

Niepokojące są informacje o stanowisku zajętem przez prasę **Włoch...** Organ syndykatów faszystowskich „Lavoro Fascista“ pisze, że wynik niemieckich wyborów znaczy, iż **„nadeszła godzina obrachunku (z Francją) za politykę ucisku...** Jeśli Francja widzi nad Renem upiora rewanżu, to nie należy bić na alarm z powodu niebezpieczeństwa dla Europy. Bezpieczną będzie Europa dopiero wtedy, kiedy każdemu narodowi wymierzy się pełną sprawiedliwość historyczną“. Następnie cytuje organ faszystowski słowa Mussoliniego z d. 5. VI. 1928 o nietrwałości traktatów pokojowych. I pisze: „Te słowa Wodza wykreślają linję polityki Włoch w Europie i zasługują na specjalną uwagę dziś, gdy się historja Niemiec znalazła w punkcie zwrotnym“.

Z przywódcą narod. socjalistów, posłem Dr. Goebbelsem miał rozmowę redaktor „Corriere della Sera“. Goebbels oświadczył, że narodowi socjaliści uważają za pierwszy punkt swego programu zmianę traktatów pokojowych. „Utrzymanie obecnego stanu rzeczy — mówił — może być interesem Francji, ale nie jest nim ani dla Anglji, ani dla Włoch... Narodowi socjaliści mają wielkie sympatje dla Włoch faszystowskich“.

Tuż przed wyborami zaś „Popolo d'Italia“ życzył Niemcom, żeby z wyborów wyszły pobite partje demokratyczne.

Z całego świata.

Ile rzeczywiście otrzyma Costes za lot transatlantycki?

Costes przed odlotem do N. Jorku oświadczył, że w razie powodzenia tego lotu, zarobi około 2 miljonów dolarów, t. j. prawie 50 miljonów franków. Suma ta — pisze paryski Matin — jest wprawdzie ogromna, liczyć się jednak należy z władzami podatkowemi. Gdyby Costesowi wypłacono tą sumę we Francji, to ściągniętoby z niego (od tej sumy) podatek od płac i zarobków — 4.997.700 fr., ogólny podatek dochodowy 18.595.666 fr., razem więc 23.593.366 franków. Zajść jednak może jeszcze druga ewentualność. Oto podobny podatek mogą odliczyć Costesowi już w Stanach Zjednocz., gdyby tam mu pieniądze wypłacono. Prawdopodobnie pozostałą sumę obłożyłyby znowu podatkiem władze francuskie, co zmniejszyłoby jeszcze więcej nagrodę za przelot.

RADJOFONJA NA KOLEJACH WŁOSKICH.

Zarząd kolei włoskich dokonał onegdaj pierwszego we Włoszech eksperymentu połączenia radjofonicznego pociągu pomiędzy Medjolanem a Turynem. Próba dała rezultaty pozytywne. Wobec tego zarząd kolei wprowadzi prawdopodobnie połączenia pomiędzy pociągami a abonentami na całej sieci telefonicznej we Włoszech drogą radjofoniczną.

Do bieguna w łodzi podwodnej.

Znany norweski uczony prof. Sverdrup, kierownik naukowy ekspedycji do bieguna północnego Wilkinsa, która ma być podjęta w łodzi podwodnej pod lodami biegunowemi, wróciwszy do Bergen oświadczył przedstawicielom prasy norweskiej, że łódź podwodna i cała ekspedycja będzie gotowa w listopadzie. W zimie wypróbowana zostanie w północnych okolicach Nowej Funlandji, poczem odbędzie się podróż do bieguna, która potrwać ma 6 do 7 tygodni. Ekspedycja zostanie przeprowadzona mimo, że uczestnik ekspedycji balonowej Nobilego, czechosłowacki prof. Behounek przestrzega ekspedycję Wilkinsa, przepowiadając jej zgubę pod lodami bieguna północnego.

Turyści z Ameryki sprawili Europie zawód.

Mniej turystów dał Europie rok 1930, niż lata poprzdnie, jak stwierdzają wykazy statystyczne w miejscowościach kuracyjnych i odpoczynkowych we Francji, Włoszech, Hiszpanji, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarji i t. d. Główną przyczyną tego zjawiska jest depresja ekonomiczna, panująca w Stanach Zjednoczonych i stąd zmniejszona frekwencja Amerykanów w badach europejskich, oraz oszczędniejsza stopa życiowa turystów.

Światło z wieży Lindbergha widoczne na księżycu.

WChicago na szczycie budynku Palmolive na wysokości 200 m. umieszczona będzie wkrótce „latarnia powietrzna Lindbergha“ mająca służyć samolotom za drogowskaz. Siła światła tej latarni wynosi cyfrę 2 biljonów świec. Jest to siła światła większa od tej, jakąby się osiągnęło, gdyby wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy z zapaloną świecą w ręku, zjawili się w jednem miejscu. Gdyby nie kulistość ziemi, światło byłoby widoczne z odległości 800 kilometrów. Wynalazca lamp łukowych, które po raz pierwszy zostaną w tej latarni zastosowane, dr. Elmer A. Sperry zaznaczył, że światło wieży Lindbergha widoczne będzie z księżyca. Blask jej bowiem ma się równać światłu gwiazdy piątej wielkości.

60.000 samobójców w Europie.

Według obliczeń centralnego biura statystycznego w Pradze czeskiej, liczba samobójców w całej Europie sięga 60.000 corocznie. Stosunek samobójców-mężczyzn do samobójców-kobiet przedstawia się jak 70% do 30%. Z pośród mężczyzn 42% samobójców przypada na kawalerów, 39% na żonatych, u kobiet zaś 42.2% na panny, 33% na mężatki, a 22% na wdowy.

Bandyckie napady w śródmieściu Londynu.

W ruchliwych dzielnicach Londynu, zdarzyły się ostatnio wśród dnia trzy niezwykłe w stosunkach angielskich napady bandyckie, zorganizowane z zastosowaniem samochodów. Ofiarą tych niespodziewanych napadów zostały trzy osoby, którym zagrabiono około 400 ft. Szterl. (17.500 zł.). We wszystkich trzech wypadkach do napadniętego podbiegał z przejeżdżającego samochodu bandyta, wyrywał z rąk teczkę i wskakiwał z powrotem do wozu, który natychmiast znikał z wielką szybkością. Policja jest już na tropie napastników.

DŻUMA W MANDŻURJI.

Jak donosi Agence Indo-Pacifique, w północnej Mandżurji wybuchła dżuma. Wobec tego, że epidemja rozszerza się niezwykle szybko, połączenia kolejowe z okręgami sąsiadującemi z terenem nawiedzonym dżumą, zostały przerwane.

BUNT W WIĘZIENIU W BALTIMORE.

Według wiadomości z Nowego Jorku w więzieniu w Baltimore wybuchł bunt więźniów. 200 policjantów otoczyło więzienie, ażeby nie dopuścić do ucieczki więźniów. Wiele osób zostało rannych.

CAŁA RODZINA ULEGŁA ZACZADZENIU.

W Lionie pewien robotnik, nie mogąc się dostukać do mieszkania jednego ze swoich kolegów wezwał policję. Po wyłamaniu drzwi okazało się, że cała rodzina, składająca się z matki, ojca i czworga dzieci, zginęła wskutek zaczadzenia.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE WALKI BYKÓW.

W czasie walki byków w Puebla, zorganizowanej z okazji meksykańskiego święta narodowego, zawaliły się trybuny. Dwie osoby zostały zabite, 42 odniosły rany. Przyczyną katastrofy miał być fakt, że z powodu burzy nadmierna ilość osób schroniła się na trybuny.

DOM LICZĄCY 1700 LAT.

Prof. Atkinson, przeprowadzający prace wykopaliskowe w Anglji, odkopał w odległości 5 klm. od Norwich dom, zbudowany przed 1700 laty. W domu tym znaleziono różne przedmioty i sprzęty z II-go wieku, wazę z IV. stulecia, kości ludzkie, oraz monety.

Za falą wiślaną...

Co rano patrzę z Wawelu,
Wisła jak szabla — jak stal...
Kochanko moja z lat wielu
Pod bastjonami kastelu,
Do morza — za biegiem fal!...

Co rano słucham z Wawelu
Jak płaczesz płakaniem fal...
Po latach, po wiekach wielu
Wstaną orłowie kastelu,
Orężna połyska stal...

I biją dzwony z Wawelu,
Krzyk wielki za płaczem fal...
Po latach, po wojnach wielu
Do granic — orły kastelu —
Orężna połyska stal!!...

Kraków, 18. IX. 1930.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Teatr, literatura, film.

Bolszewicka zaraza w teatrze.

Sowieckie plany propagandy zagranicą.

Katolicki dziennik niemiecki „Germania“ podaje wiadomość, że rząd bolszewicki, zadowolony z przemytnictwa haseł komunistycznych na filmach agitacyjnych, zamierza naśladować sam siebie na pokrewnem polu — **w teatrze.**

Rzuciwszy na targi zagraniczne szereg filmów, bardzo starannie przygotowanych za pieniądze zdobyte na nędzy i głodzie rosyjskiego robotnika. Sowiety nietylko przeprowadziły propagandę rewolucji światowej, ale zrobiły i dobry interes otrzymując znaczne sumy gorąco pożądanej waluty zagranicznej, za prawo wyświetlania tych filmów.

Teraz znów **bolszewicy chcą wprowadzić swój skrajnie modernistyczny dramat do krajów obcych,** a zwłaszcza do miast stołecznych. Autorowie tych planów są przekonani, że nowość i dziwaczność bolszewickiego dramatu zwróci uwagę publiczności, pociągnie ją, jak pociąga każda osobliwość, **wszczepiając w duszę widzów jad agitacji sowieckiej,** a równocześnie sprowadzając do Rosji znów obce waluty.

Dziennik niemiecki podkreśla, że **w Berlinie istnieje już popierany przez Moskwę teatr.** Jest nim głośny z rewolucyjnej inscenizacji **teatr Piscatora,** który jednak nie zadowala bolszewików, jako instytucja, że tak się wyrazimy „półurzędowa“, bo **oni chcą posiadać teatry ,zupełnie pozostające pod ich władzą.**

„Germania“, zwracając uwagę na to niebezpieczeństwo, domaga się, by władze niemieckie zakazały wystawiania bolszewickich sztuk, a to z tego powodu, że „**zamiarem Sowietów jest również bezczelne mieszanie się w polityczne życie innych narodów**“. O tem i my powinniśmy pamiętać!

700-lecie śmierci poety-zakonnika.

Miasteczko **Todi** we Włoszech obchodziło w tych dniach uroczyście pamiątkę **700-nej rocznicy śmierci** wielkiego poety zakonu św. Franciszka — **brata Jacopone da Todi.** Kulminacyjnym punktem uroczystości był pochód historyczny, który przeszedł ulicami miasta do kościoła S. Fortunato, gdzie spoczywają doczesne szczątki poety-zakonnika.

Jacopone da Todi był **twórcą szeregu poematów i pieśni kościelnych,** które rychło rozpowszechniły się po całym świecie katolickim. Jego **„Stabat Mater“** w przekładzie polskim śpiewano w kościołach polskich już u schyłku XV-go stulecia.

„Krzysztof Kolumb“ P. Claudel'a.

Głośny pisarz katolicki, **Paweł Claudel** napisał nowy utwór p. t.: **„Krzysztof Kolumb“.** Claudel — jak wiadomo, — jest dyplomatą. Przebywał w Japonji! a obecnie jest ambasadorem francuskim w Waszyngtonie. Swoją konwersję na katolicyzm opisał w swoim czasie ze zdumiewającą szczerością i uczuciem w „Revue des Jeunes“.

„Kolumba“ rozpoczął Claudel jeszcze w Japonji, lecz wykończył dopiero w Waszyngtonie. Twórca „Zwiastowania“ oparł się na dwóch autorach: M. A. de Hevesy i Mariusie Andre. Pierwszy uważał odkrywcę Ameryki za bohatera, drugi — za awanturnika, dając portret przedsiębiorczego Genueńczyka w książce „La veridique aventure“. Claudel wziął przeciętną z tych dwóch charakterystyk.

— „Zrobiłem z niego postać romantyczną z 1830 roku“ — powiedział do przyjaciół o nowym bohaterze.

W obronie polskich artystów.

Obostrzenie przepisów wjazdowych dla obcych.

Udzielanie wiz wjazdowych do Polski artystom zagranicznym zostało obecnie uregulowane specjalną instrukcją M. S. Z. wydaną w porozumieniu z min. spraw wewn.

Artyści-śpiewacy i muzycy, nie posiadający sławy światowej, o ile przyjeżdżają **jako zakontraktowani** na występy przez następujące instytucje stołeczne: **Filharmonję i Konserwatorjum, Opery: Warszawską, Lwowską, Katowicką i Poznańską, nie podlegają ograniczeniom co do wjazdu.** O ile są zakontraktowani przez inne instytucje lub przez poszczególnych przedsiębiorców, jak również, o ile chcą występować samodzielnie, mogą uzyskać wizy pobytu tylko za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy admin.

Artyści-śpiewacy i muzycy o sławie światowej ograniczeniom wjazdowym nie podlegają.

Artystom kabaretowo-widowiskowym, akrobatom i artystom cyrkowym wizy mogą być udzielane tylko za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

M. S. W. podało powyższe do wiadomości urzędów wojewódzkich, zaznaczając, iż gdy chodzi o zgodę władz wojewódzkich na przyjazd do Polski zagranicznych artystów, **należy mieć na względzie niesprzyjającą takim wjazdom obecną konjunkturę gospodarczą, ujemny bilans płatniczy i bezrobocie wśród polskich artystów widowiskowych.**

EGIPT ORGANIZUJE SZKOŁĘ DRAMATU.

Egipskie ministerstwo oświaty prowadzi obecnie studja nad sprawą utworzenia **konserwatorjum deklamacji arabskiej,** w którem młodzież obojga płci z wykształceniem średniem będzie mogła pobierać nauke bezpłatnie.

Kurs nauk będzie trwał 3 lata. Profesorami konserwatorjum będą Egipcjanie i cudzoziemcy. Uczniów, po ukończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu, zaliczy się w poczet rządowej trupy aktorów, subwencjonowanej przez państwo.

VERNE I SCOTT NA INDEKSIE W Z. S. S. R.

Jak donoszą z Moskwy, ostatnio na indeksie książek niedozwolonych do wypożyczania z czytelni i bibljotek znalazły się dzieła Juljusza Verne'a i Walter Scott'a.

WPŁYWY PISARZY FRANCUSKICH NA TWÓRCZOŚĆ DOSTOJEWSKIEGO I TOŁSTOJA.

Swego czasu odkryto wpływ Balzak'a na postać Raskolnikowa z powieści Dostojewskiego „Zbrodnia i kara“. Obecnie prof. Pagodin wykazał zależność Dostojewskiego w „Idjocie“ od małoznaczącej i zapomnianej pisarki francuskiej Isabelle de Charriere.

Jednem ze źródeł „Wojny i pokoju“ Tołstoja były raporty Josepha de Maistre'a, świetnego publicysty francuskiego, który w latach 1803—17 był posłem Sardynji w Petersburgu. Wpływ ten stwierdził dyplomata rosyjski, baron Nolde w wydanych obecnie szkicach historycznych.

Ci, co odchodzą...

Lista znanych aktorów, którzy opuszczają ekran z powodu chwilowej „haussy“ na dźwiękowce, zwiększa się z szybkością wręcz zastraszającą. Oprócz Mary Pickford, Fairbanksa, J. Gilberta i Corinny Griffith, obecnie zgłosili rezygnacje z dalszej karjery filmowej: Adolf Menjou, Vilma Banky, która jak wiadomo idzie na scenę, Charlie Chaplin i Colleen Moore po nakręceniu jeszcze dwóch ostatnich filmów, zastrzeżonych kontraktem.

Dawne „gwiazdy“ i „gwiazdory“ schodzą w cień. Zabłysną pewnie nowe. Tylko czy równie jasne? — to pytanie!

POTĘGA AMERYKAŃSKIEGO FILMU.

Filmy amerykańskie coraz bardziej opanowują rynki całego świata. Mówi nam o tem statystyka eksportu amerykańskich wytwórni z pierwszego półrocza br. W stosunku do identycznego okresu roku przeszłego, **wywóz był większy o ponad 23 miljony stóp taśmy filmowej.** Amerykańskie ministerstwo handlu podaje, że od stycznia do końca czerwca 1930 r. wywieziono z Ameryki blisko 150 miljonów stóp filmów niemych i dźwiękowych, **wartości 4 miljony 128 tysięcy dolarów,** gdy tymczasem wartość eksportu z roku 1929 wyraża się cyfrą 3,331.022 dolary.

BIBLJOTEKI NIEMIEC MAJĄ 54 MILJONY TOMÓW.

Według ostatnich obliczeń miejskie bibljoteki niemieckie posiadają **ogółem 54 miljony tomów.** Z tej liczby 9,360.000 tomów przypada na bibljoteki m. Berlina, 4,260.000 na bibljoteki monachijskie.

Cukier i miód — konieczną odżywką sportowców

Od czasu, kiedy Związek Polskich Związków Sportowych ogłosił konkursy na temat spożywania cukru — w sferach sportowych zaczęto się zatem gwałtownie interesować upodobaniami gastronomicznemi „gwiazd“, uważając — z dużą racją, lecz i nie bez pewnej dozy przesady, — że naśladowanie ich w dziedzinie „menu“ pomoże dorównać im i w dziedzinie wyników.

Gdy więc dowiedziano się, że kolarski mistrz Polski, **Stefański** zabiera z sobą na trasę biegu sporo cukru — wszyscy początkujący kolarze zaczęli pochłaniać niezmierne ilości rafinady; gdy okazało się, iż **Petkiewicz** przepada za słodyczami — obrót kawiarni i cukierni natychmiast się wzmógł, gdyż zaczęli uczęszczać do nich stale kandydaci na rekordzistów biegu.

Ale nagle rozeszła się wieść, że **Stanisława Walasiewiczówna,** największa sportsmenka świata — **cukru nie znosi!** W rezultacie: konsternacja sportowców, którzy teraz nie wiedzieli już, czy się odżywiać „na słodko“, czy „na gorzko“!

Sytuację niepokojącą należało jaknajprędzej wyjaśnić. I oto okazało się, że był to tylko fałszywy alarm. Stella Walsh — jak nazywają Amerykanie naszą gwiazdę — w okresie treningowym **nie spożywa cukru w czystej formie,** tylko dlatego, że karmi się... **miodem!** Odpowiada on bardziej jej gustom, a **zawiera bardzo dużo cukru,** który rekordzistka świata uważa, mimo wszystko, za **najważniejszą część składową sportowego menu.** W takim nawet stopniu, że podczas zawodów pije wodę z cytryną i kilkoma kostkami rafinady, a przed tem, zrana, dość oryginalny napój, składający się z kakao, żółtek, cytryny i cukru.

Takiem było jej „pierwsze śniadanie“ i w Pradze podczas Międzynarodowych Igrzysk Kobiecych. Inne zawodniczki, usiłujące Walasiewiczównę we wszystkiem naśladować, pogodziły się z jedzeniem, którem panna Stella rozpoczynała swój dzień i — choć początkowo były zdezorjentowane nieco — w końcu uznały je nawet za smaczne. Pogodziły się z tem, że **rekordzistka unika mięsa,** przekładając nad nie rybę — lecz tego kakao z cytryną przetrawić nie umiały! Pozostały więc przy kakao z cukrem i wodzie z cukrem i cytryną oraz **zaczęły większemi względami darzyć miód,** będący przecie tylko cukrem w innej formie, zdaniem wielkiej lekkoatletki — bardziej apetycznej.

Sport.

POLAK W ZARZĄDZIE FEDERACJI KOBIECEJ.

Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiecej w Pradze wybrał następujący nowy zarząd: prezes — p. Milliat (Francja), wiceprezesi — **mjr. Sterba** (Polska), Bergmann (Niemcy), Marchant (Anglja), Valousek (Czechosłowacja).

IV Igrzyska Kobiece postanowiono rozegrać w 1934 r. w Londynie.

Lekkoatleci G. Śląska i Krakowa

rozegrają mecz w Krakowie.

Krakowski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny urządza **w niedzielę dn. 21 bm.** zawody **Górny Śląsk — Kraków** pań i panów.

W skład reprezentacji okręgu krakowskiego pań wejdą nast. zawodniczki: Z KS. Cracovia: pp. Czerska, Jasna, Gedziorowska, Pirowska; z RKS. Legja: pp. Babrajowa, Stępniowska, Szeleźnikówna; z ŻKS. Makkabi: pp. Glasnerówna, Freiwaldówna i Metzendorfówna; z SKS. Patria: pp. Bielecka i Zembalanka; z WKS. Wawel: p. Nidecka; z TS. Wisła pp.: Golkówna i Wiśka.

Skład reprezentacji panów ma przedstawiać się nast.: z AZS.: pp. Nowak I., Nowak II, Leszek; z KS. Cracovia: pp. Buchała, Chmiel, Drozdowski, Hetper II, Nowosielski, Skocz, z RKS. Legja pp.: Wacław Michalik; z ŻKS. Makkabi pp.: Czysz, Golfinger; z SKS. Patria: p. Fradyma; z WKS. Wawel: pp. Czubak, Białka, Kosiasz, Turek; z TS. Wisła: pp. Kądzielawa, Kossowski, Scipio.

Serce atletów.

Jest rzeczą wiadomą, że **intensywne ćwiczenia atletyczne wywołują chroniczne niedomagania sercowe,** a nawet sprowadzić mogą natychmiastową katastrofę. Sądzono jednak dotychczas, że niedomagania te polegają na rozszerzeniu serca. Ostatnie badania doktora T. K. Richardsa stwierdziły jednak, że atleta ma tak zwane **„małe serce“.**

Po wyczerpaniu walką, atleta z trudem chwyta oddech i prawie nie może odetchnąć pełną piersią. Skarży się na bóle w krzyżu, kładzie się na bok, z podkurczonemi nogami. Najczęściej jest mu zimno, czuje dreszcze. Dr. Richards badał serca zapaśników promieniami X przed i po walce. Otóż okazało się, że we wszystkich wypadkach, **po walce serce atletów kurczyło się,** i wracało do swojej pierwotnej objętości czasami dopiero po upływie kilku godzin.

Dr. Richards tłumaczy to zwężenie się mięśnia sercowego tem, że po wysiłku mięsień traci pewną ilość kwasu mlecznego (acidum lacticum). Można tę ilość przywrócić, **wprowadzając do organizmu, drogami oddechowemi, dwutlenek węgla,** który wyzwala kwas mleczny. Jest to zabieg prawie konieczny, gdyż przy zwężeniu mięśnia serce nie może należycie ukrwić mózgu, co wywołać może chwilowe omdlenie albo nawet i dłuższą anemję mózgu.

Rzeczy ciekawe.

Sztuczne powietrze górskie.

Po wynalazku lamp, dających możność korzystania z dobrodziejstwa górskiego słońca w domu, została wynaleziona nowa elektryczna lampa kwarcowo-rtęciowa, która powoduje zupełną regeneracje powietrza, jego dezynfekcję i zasilenie ozonem. Działanie tej lampy, zgłoszonej w Instytucie Doświadczalnym w Polsce, polega na wytwarzaniu aktywnych, prawie niewidocznych promieni, ktore rozszczepiając cząsteczki tlenu powietrza, tworzą ozon.

Lampa ta, będąc niekosztowną, prawie nie zużywa prądu i w ciągu kwadransa regeneruje powietrze w pokoju, powodując charakterystyczny zapach ozonu. Wynalazek ten będzie cennym nabytkiem w każdym szpitalu, poczekalni lekarza, sypialniach i t. p., gdyż nietylko zastępuje inne sposoby przewietrzania lokali, lecz tworzy górskie powietrze, działające zabójczo na wszelkie chorobotwórcze mikroby. W szczególności będzie on dobrodziejstwem dla piersiowo-chorych i astmatyków.

Swinie będą się solić same.

W rzeźni miejskiej w Pradze czeskiej demonstrowano niedawno w obecności ministra rolnictwa nową metodę solenia świń, która słusznie może być nazwana samosoleniem. Po zabiciu świni rozcina się ją i wprowadza do żył zwierzęcia roztwór soli, poczem zaszywa się cięcie. Ponieważ serce świni działa jeszcze około godziny zanim nastąpi zupełne ostygnięcie i zesztywnienie zwierzęcia, przeto wraz z obiegiem krwi roztwór soli przedostaje się do najdrobniejszych naczyń krwionośnych i do tkanek. W ten sposób przesycenie solą organizmu świni następuje o wiele dokładniej i lepiej, niż dotąd przy stosowaniu solenia mechanicznego.

4.913 samochodów „zgubiono“ w San Francisco.

Rekord zagubionych aut osiągnęło San Francisco w Stanach Zjednoczonych. W mieście tem w roku 1929 zaginęło „tylko“ 4913 aut, które jednakże zostały przez policję odszukane i w krótkim przeciągu czasu zwrócone właścicielom, z wyjątkiem 45 wozów zagubionych na dobre. Tak więc szanse odnalezienia zagubionego auta w San Francisco przedstawiają się jak 100 do 1. Stolica Kalifornii może być zatem słusznie uważana za raj dla roztargnionych automobilistów.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go września 1930.
Piątek 19: św. Januarego.
Sobota 20: św. Eustachego.
Sobota 20: Wschód słońca o godz. 5.12, zachód o 18.04.

—o—

POSIEDZENIE KOMISJI DLA SPRAW PLANTACYJNYCH I OGRODOWYCH odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. m. dra Wielgusa. Przyjęto wnioski Magistratu w sprawie urządzenia zieleńca na Rynku Kleparskim, oraz uchwalono przydzielić 2 dalsze boiska zabawowe Komitetowi ogródków jordanowskich. Również udzielono zezwolenia jednej z firm krakowskich na wybudowanie kiosku z wodą sodową w parku Dra Jordana od strony Al. Reymonta. W końcu komisja wysłuchała sprawozdania z M. Zakładu ogrodniczego przy cmentarzach za rok bież. i sprawozdania o wycinaniu suchych drzew w mieście.

PRĄD O NAPIĘCIU 60.000 WOLT. W najbliższych dniach włączony będzie do stałego ruchu w przewody napowietrzne na linji Kraków — Jaworzno prąd o wysokiem napięciu 60.000 Volt. Magistrat zwraca uwagę, że dotykanie przewodów, wspinanie się po słupach, na których są umieszczone te przewody, rozbijanie izolatorów, rzucanie na przewody jakichkolwiek przedmiotów jest surowo zakazane i grozi bezpośredniemu sprawcy oraz otoczeniu niebezpieczeństwem utraty życia.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU W KINIE MUZEUM. Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie rozpoczyna wyświetlanie filmów naukowych, pouczających i rozrywkowych dla młodzieży i starszych. Dla utrzymania należytego poziomu kina wszystkie filmy są przedtem kontrolowane. Pierwsze przedstawienie w sobotę, dnia 20 bm. rozpocznie film polskiej produkcji „Pan Tadeusz“ poemat Adama Mickiewicza. W roku obecnym spodziewany jest liczny udział wycieczek szkolnych, dla których Muzeum czyni odpowiednie zniżki. Kino Muzeum posiada wszystkie miejsca numerowane.

SPADŁ Z DRZEWA przy ul. Barskiej 9-letni Tadeusz Paczka, uczeń III kl. szkoły powszechnej i doznał złamania ręki. Lekarz Pogotowia opatrzył chłopca, poczem przewiózł go do szpitala. Wypadek miał miejsce w czasie zawodów między chłopcami, kto pierwszy wyspina się na drzewo.

ODWDZIĘCZYŁA SIĘ ZA GOŚCINĘ. Adela Ziegelman, zam. przy ul. Sołtyka 13, zgłosiła w policji, że mieszkająca u niej chwilowo Anna Hirschfeldowa z Bielska skradła jej 2 kilimy, pościel, oraz wyroby srebrne, łącznej wartości 1200 zł. Złodziejka zbiegła w niewiadomym kierunku.

POLICJA ARESZTOWAŁA Zygmunta Sikorę (l. 23) za kradzież kapeluszy w sklepie Braci Bilewskich w Rynku Głównym, oraz za kradzież żelazka do prasowania i maszynki do mięsa w jatkach Dominikańskich na szkodę Szymona Grissfellia.

Nadto przytrzymała policja Dawida Finkelsteina (l. 34), robotnika, za kradzież portmonetki z pieniędzmi w Rynku Głównym na szkodę Rozalji Bednarz, służącej, Helenę Sadzik, Wiktorję Jarzynównę, Emeryka Seka za kradzież garderoby, oraz Antoniego Woźniaka i Smolenia Franciszka za kradzież towarów bławatnych z wozu na drodze między Borkiem Fałęckim a Krakowem.

—:§:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SENSACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W RADJO KRAKOWSKIEM. W piątek dnia 19 b. m. radjostacja krakowska transmituje w czasie od godz. 16.40 do 17.20 przebieg sensacyjnych zawodów na stadjonie Legji w Warszawie, w których biorą udział między innymi szybkobiegacze: Nurmi, Petkiewicz i Kusociński. — W biegu na dystans 5.000 m. biegacz-rekordzista światowy Nurmi, który w ubiegłym roku zwyciężony został przez Petkiewicza, usiłować będzie obecnie porażkę swą powetować. — Dla świata sportowego rozgrywka ta stanowi pierwszorzędną sensację.

KRAKOWSKI KLUB SZACHISTÓW urządza turniej dwuklasowy o mistrzostwo Klubu na rok 1930—1931. — Bliższe szczegóły w Kasynie Powszechnem, Rynek gł. L. 13 I. piętro. Turniej rozpocznie się 6 października b. r.

NADZ. WALNE ZGROM. SOKOŁA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 7-mej wieczór. Porządek dzienny: odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki, protest przeciw zakusom niemieckim, rocznice narodowe, wnioski członków. — O liczne przybycie uprasza Zarząd.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Potrójne wesele“.
Sobota: „Przeprowadzka“ (premjera, nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Walc Naddunajski“ (w roli gł. Harry Liedtke): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Ostatnia kompanja“ (w roli gł. Konrad Veidt): film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Reporter z wieczorniaka“ (w roli gł. Bebe Daniels i Nel Hamilton).
WARSZAWA: „Pies Baskerwillów“.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon“.
UCIECHA: „Lokomotywa“ (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

—:o:—

Z TEATRU BAGATELA komunikują: Jak publiczność krakowska odczuwała dotychczas brak teatru rewjowego — najlepszy dowód, że i drugi program: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ — cieszy się bardzo wielkiem powodzeniem. Program ten ukaże się jeszcze kilka dni na scenie, poczem ustąpi miejsca nowej wspaniałej premjerze p. t. „Serce Krakowa“. Codziennie dwa przedstawienia punktualnie o godz. 7.15 i 9.30 wieczór.

ADA SARI słynna śpiewaczka koloraturowa wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym bierze udział świetny pianista rosyjski Wieczysław Witkowsky, który odnosi ogromne sukcesy w państwach skandynawskich oraz Danji, Estonji, Finlandji i Francji, a którego grę prasa zagraniczna porównuje z grą Maurycego Rosenthala.

Powołanie w bieżącym roku do raportów kontrolnych

Minister spraw wojskowych zarządził przeprowadzenie w roku bieżącym raportów kontrolnych: **a) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883, b) oficerów pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.**

Dowódca O. K. Nr. V. w Krakowie wzywa wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), a obowiązanych do raportów kontrolnych w b. r. w myśl niniejszego ogłoszenia, by do raportów tych stawili się punktualnie o godzinie 9-tej rano w dniu 4 listopada 1930 r. w miejscowościach i w lokalu wyznaczonym w rozplakatowanych obwieszczeniach przez właściwe powiatowe władze administracji ogólnej.

Powołani do raportów kontrolnych winni zgłosić się w oznaczonym terminie i w miejscu na koszt własny. Do raportów kontrolnych winni zgłosić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w umundurowaniu wojskowem (strój służbowy) z bronią boczną, oraz oporządzeniem polowem (lornetką polową, torbą oficerską), oraz przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę mobilizacyjną względnie inne posiadane wojskowe dokumenty osobiste, jak również dowody co do ewentualnych zmian zawodu cywilnego, zaszły w czasie przebywania w rezerwie względnie w pospolitem ruszeniu. Powyższe zarządzenie nie odnosi się do obowiązanych do kontroli b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), którzy mogą zgłosić się do raportów kontrolnych, w ubraniach cywilnych, jednak muszą posiadać karty zwolnienia do rezerwy względnie kartę przydziału mobilizacyjnego, lub inne dokumenty wojskowe.

Powołani do raportów kontrolnych nie mogą rościć żadnych pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym, skutkiem stawienia się na raporty kontrolne.

Oficerowie względnie b. urzędnicy wojskowi, którzy bez uzasadnionych przyczyn nie stawią się do raportów kontrolnych w oznaczonym terminie i miejscu pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej przed sądami wojskowemi (art. 76 k. k. w.).

Dziś w RADJO Dnia 19. IX. Godz. 20·30 **P. Min. ZALESKI mówi z Genewy.**

—:§:—

Polską Akademję Umiejętności

na Międzynarodowym Zjeździe historyków sztuki

w Brukseli będzie reprezentował dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie **prof. dr. Feliks Kopera.** Nadto wyjeżdża z Krakowa na Zjazd **prof. Uniw. Jag. dr. Szydłowski.** Obrady Zjazdu, nad którym protektorat objął król belgijski, potrwają 9 dni.

Jednoroczny kurs handlowy

dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących.

Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908 do roku 1925 istniały jako odrębne zostały w roku 1925 po myśli reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba istnienia Kursu Abiturjentów jako takiego, przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera począwszy od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny, **jednoroczny Kurs Handlowy dla Abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie.** Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowe w Krakowie ulica Sienkiewicza 4 w dnie powszednie od godziny 9—1-szej i od 4—6-tej.

Wzmożone zakupy węgla.

W związku ze zbliżającą się zimą wzmógł się znacznie ruch w miejskich składach na Warszawskiem. **Codziennie przychodzi tam po 15 wagonów węgla jaworznickiego,** który następnie w drobnych ilościach idzie na potrzeby mieszkańców. Asygnaty na zakup węgla ze składów miejskich wydaje magistrat, sprzedając **cetnar metryczny po zł. 4 loco skład a zł. 4.50 ze zwiezieniem i zniesieniem na miejsce.** Furmanki w liczbie 15 wynajęte przez magistrat są już zajęte do 4 października zwożeniem węgli do domów. Cena sprzedaży węgla ze składów miejskich nie uległa żadnej podwyżce. Od 1 października rozpocznie się dostawa węgla do szkół.

Zwalczanie znachorstwa.

Coraz częściej zdarzają się wypadki wykonywania praktyki lekarskiej przez osoby nie posiadające do tego uprawnień wymaganych przepisami.

Wobec tego minister Spraw Wewnętrznych, uznając za wskazane podjęcie energicznej walki z tym niepożądanym objawem, zarządził, aby sprawy karno-administracyjne, wynikające na tle przekroczeń przepisów były załatwiane możliwie szybko, wymierzane zaś kary odpowiadały względom celowości. O ile więc będzie stwierdzone, że wymierzone kary (grzywny) nie powstrzymają skazanych od wykonywania praktyki lekarskiej, będą zastosowane w całej pełni sankcje karne, t. j. bezwzględny areszt. Powyższe kary będą stosowane również względem osób, dopuszczających się przekroczeń przepisów o położnych.

Dziś wyrok w procesie wielokrotnego mordercy.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw J. Kaczmarczykowi, wielokrotnemu mordercy i W. Sowowej oskarżonej o współudział w rabunku, przesłuchano resztę świadków, **którzy w wymowny sposób przedstawili tragiczne sceny towarzyszące zbrodniczym występom Zielińskiego i Kaczmarczyka.** Ostatni świadek st. komisarz Polak opowiedział dokładnie w jaki sposób policja wpadła na ślad zbrodniarzy, opisał walkę policji z bandytami w lesie bielańskim, śmierć Zielińskiego i aresztowanie Kaczmarczyka. Następnie lekarze znawcy sądowi prof. Uniw. Jag. dr. Olbrycht i dr. Jankowski złożyli wyczerpujące orzeczenie jakiego rodzaju rany otrzymały ofiary bandytów, poczem przemawiali: prokurator dr. Kozłowski i obrona. Dziś tj. w piątek nastąpi odczytanie aktów sprawy, poczem zapadnie werdykt i wyrok.

Doskonalenie naszej komunikacji powietrznej.

W bieżącym miesiącu P. L. L. „Lot“ wprowadziły inowację, która świadczy o doskonaleniu naszej komunikacji powietrznej. Inowacją tą jest wynajem samolotów na loty okrężne i podróże po całej Polsce do wszystkich miejscowości, które posiadają lotniska użytku publicznego.

Niewygórowane stawki, które za 1 km. lotu wynoszą 1 zł. za samolot na jednego pasażera, 2 zł. za samolot na czterech pasażerów, 2.50 zł. za samolot na ośmiu pasażerów i 4.50 zł. za samolot na ośmiu pasażerów 3-silnikowy, niewątpliwie spowodują, że nowoczesne taxi cieszyć się będą jaknajwiększą popularnością.

—:o:—

OŚWIATA POZASZKOLNA.

Zgodnie z prośbą wykonawczego wydziału Zjednoczenia polskich tow. oświatowych w Warszawie, min. spraw wewnętrznych udzieliło łącznego zezwolenia: **polskiej Macierzy szkolnej** w Warszawie na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz na terenie m. stoł. Warszawy: polskiej Macierzy szkolnej ziem wschodnich z siedzibą w Wilnie na obszarze województwa wileńskiego; **Tow. szkoły ludowej w Krakowie** na obszarze województwa krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego; Tow. czytelni ludowych w Poznaniu na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części woj. śląskiego: Macierzy szkolnej w Cieszynie na obszarze cieszyńskiej części woj. śląskiego— **na urządzenie w dniu 16 listopada b. r. zbiórki publicznej p. t. „Dzień oświaty pozaszkolnej“ na cele oświaty pozaszkolnej“.**

POGRZEB ŚP. JÓZEFA KOZŁOWSKIEGO.

W dniu 13 bm. odprowadzili Sokoli Dzielnicy Krakowskiej na tutejszy cmentarz ś. p. druha Józefa Kozłowskiego, długoletniego naczelnika Sokoła w Bochni i emerytowanego Dyrektora szkoły powszechnej. Nad trumną przemówiła jedna z nauczycielek imieniem nauczycielstwa powiatu bocheńskiego, a po niej druh Kubalski prezes I Okręgu Sokolego Krakowskiego, który podniósł wybitne zasługi zmarłego na niwie sokolej, a zwłaszcza w gnieździe bocheńskim, gdzie przez pół prawie wieku wychowywał i wykształcił całe szeregi młodzieży dla dobra społeczeństwa i odrodzonej Ojczyzny.

DO STRAŻY GRANICZNEJ NIE PRZYJMUJE SIĘ NIKOGO.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że z powodu braku wolnych miejsc, wstrzymano na czas nieograniczony wszelkie przyjęcia do służby straży granicznej. O wznowieniu przyjęć ogłoszony będzie osobny komunikat.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Wad. — Nadesłany nam wiersz nie nadaje się do druku z powodu lichej formy, jakkolwiek ma bardzo szlachetną, i linji naszego dziennika odpowiadającą treść.

Co słychać we Lwowie.

Chciano spalić dom T. S. L.

Onegdaj koło północy wybuchł pożar na Lewandówce w nowobudującym się domu T. S. L. Na wiadomość o pożarze pospieszyli natychmiast na ratunek żołnierze z pobliskiego lotniska i lwowska straż pożarna. Pożar nie wyrządził większych szkód. Spłonęło tylko kilkanaście desek z rusztowania. Ogień powstał skutkiem podpalenia. Na miejscu znaleziono **flaszki z resztkami nafty** i stwierdzono, że deski rusztowania oblane były naftą.

Zuchwały napad bandycki.

We środę około 9-tej wieczór dokonano niezwykle zuchwałego napadu. Współwłaściciel kantoru wymiany Jan Osner od dłuższego czasu po zamknięciu kantoru, obawiając się zostawić w biurze gotówkę i papiery wartościowe, zanosił je w walizce do domu swego ojca przy ul. Krasickich. Wczoraj, gdy Osner wszedł do bramy domu przy ul. Krasickich, nieznani osobnicy uderzyli go kilkakrotnie laską po głowie, i wyrwali mu z rąk walizkę, poczem zbiegli. Kiedy na krzyk obrabowanego zbiegli się ludzie, 3 bandyci ostrzeliwując się wskoczyli do oczekującego ich samochodu. Według zeznań Osnera, w walizce były pieniądze oraz papiery wartościowe na sumę około 30.000 zł.

Życie gospodarcze.

Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli.

W ostatnim numerze „Monitora“ ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej z datą 12 bm. o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

Nowowznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane tak mieszkalne jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowywanie, lub przybudowywanie **wykończone będzie do końca roku 1940, są zwolnione na okres piętnastoletni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych,** pobieranych na rzecz Państwa jako też związków samorządowych.

Osobom zarówno fizycznym, jak i prawnym, które do końca roku 1940 wybudują domy mieszkalne, przysługuje **prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, sum zużytych na budowę,** z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast. Potrącenia te mogą być uskutecznione zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo, lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy.

Prawo potrącenia przysługuje wymienionym wyżej osobom nawet wówczas, o ile wybudowane przez nie domy przejdą w ręce osób trzecich.

Zaświadczenia, stwierdzające fakty, uzasadniające prawo do korzystania z ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, wydają — w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli — **właściwe władze budowlane.**

Ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, udzielają na skutek indywidualnych podań płatników władze I instancji, które uskuteczniają wymiar odnośnych podatków. Bliższe w tym względzie przepisy wyda Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

160 tysięcy osób zwiedziło Targi Wschodnie.

Zamknięcie Targów Wschodnich pominie pełni powodzenia tak co do **zainteresowania publiczności,** jak i ożywionych tranzakcyj handlowych, **nastąpiło 16 bm.** Liczba zwiedzających jubileuszowe Targi Wschodnie **przekroczyła znacznie 165.000 osób.** Zarząd Targów rozpisał wśród wystawców ankietę, w której większość ich oświadczyła, że z wyników handlowych swego udziału w kampanji targowej **są zupełnie zadowoleni.** Prawie wszyscy zarezerwowali sobie miejsca na Targi przyszłoroczne. Ponowny udział zbiorowej grupy rumuńskiej i węgierskiej jest zapewniony. Ponadto zarząd otrzymał konkretne propozycje w sprawie zorganizowania oficjalnego udziału zbiorowej grupy jugosłowiańskiej w roku przyszłym. Na podstawie zebranego, narazie niekompletnego materjału, stwirdzono, że **część obrotów handlowych,** o których doszły wiadomości do biura statystycznego Targów Wschodnich, **wyniesie około 9 milj. zł.**

Nowa wielka fabryka obuwia na Węgrzech.

Wielka firma budapeszteńska Karol Csakanyi przystępuje do założenia wielkiej nowoczesnej fabryki obuwia z kapitałem 15 milj. pengö, która ma zatrudnić 5000 robotników. W założeniu tej fabryki bierze, poza kapitałem węgierskim, udział kapitał czeskosłowacki, niemiecki, holenderski i szwajcarski. Nowa fabryka będzie miała szereg wytwórni, które dostarczać będą przedsiębiorstwu wszystkich potrzebnych materjałów do produkcji obuwia. Planowane jest ustanowienie jednolitych typów obuwia, przyczem ceny najtańszego mają wynosić 6, a najdroższego 18.80 pengö za parę.

KIEPSKIE WYNIKI GOSPODARKI BUDŻETOWEJ.

Fatalne wyniki budżetowe w całym szeregu resortów, skłoniły ministerstwa do zastosowania ostrych kompresji w wydatkach i naciśnięcia strony dochodowej. Ministerstwo komunikacji opiera się stanowczo wszelkim nowym ulgom taryfowym, a nawet dąży do skasowania ulg istniejących w możliwie najszerszych rozmiarach. Podobnie ministerstwo skarbu wstrzymało wszelkie zarządzenia, któreby mogły przynieść jakąkolwiek ulgę podatnikom. Temsamem zapowiadane ostatnio projekty reformy podatków w kierunku ich obniżenia, nie będą, jak się zdaje, oglądać światła dziennego.

ZNIESIENIE OPŁAT MANIPULACYJNYCH PRZEZ P. K. O.

Z dnia 15 bm. Pocztowa Kasa Oszczędności zniosła pobieranie opłat manipulacyjnych od operacji dokonywanych na rachunkach czekowych P. K. O. przez Izby Rozrachunkowe przy Banku Polskim.

Jeszcze o nałożeniu „podatku kawalerskiego“ na duchowieństwo.

WEZWANIE DO DYSKUSJI.

Poruszaliśmy w swoim czasie obszernie kwestję art. 26-go ustawy o podatku dochodowym na podstawie którego władze skarbowe ściągają z duchowieństwa katolickiego t. zw. podatek „kawalerski“. Artykuły wywołały ożywioną dyskusję, a także „wyjaśnienia“ ze strony władz, mające uzasadnić stanowisko organów fiskalnych. W rzeczywistości interpretacja tak daleko idąca, a wywołująca zgorszenie nawet u ludzi świeckich, mija się z duchem ustawy, która nie może wymagać, by z tytułu celibatu, jakiemu duchowieństwo podlega na zasadzie **prawa kanonicznego,** miały świeckie władze skarbowe stwarzać sobie platformę dla dodatkowego opodatkowania osób duchownych.

Do tych motywów, przyłącza się także szereg innych okoliczności przemawiających przeciw nakładaniu na księży „podatku kawalerskiego“. Na kongregacji dekanalnej duchowieństwa dekanatu czchowskiego w Brzozowej, w pierwszych dniach bież. miesiąca omawiano obszernie i krytycznie tę kwestję i upoważniono ks. prob. Smołkę do opublikowania w prasie tych uwag i opinji, jakie w tej zasadniczej sprawie muszą się nasuwać. Nadesłane nam uwagi brzmią następująco:

CO WŁADZE NAZYWAJĄ „UPRZYWILEJOWANIEM“?

Dnia 7 kwietnia b. r. wysłało Ministerstwo Skarbu do Sekretarjatu Episkopatu Polskiego w Warszawie odpowiedź (Nr. D. U. 2113 (2) 29) ze załączeniem odpisu opinji Prokuratorji Generalnej Rzpl. Polskiej w sprawie **interpretacji art. 26 ustawy o państwowym podatku dochodowym.** Pismo to wyjaśnia, że artykułem 26-ym ustawy o podatku dochodowym nałożony został na duchownych t. zw. podatek kawalerski, czyli bezżenności **rzekomo nie z postulatów polityki populacyjnej,** albo z niechęci do bezżenności, ale jedynie z **postulatów fiskalno-podatkowych,** które każą obciążać w wyższym stopniu osoby o większej zdolności płatniczej, pochodzące z braku rodziny i ciężarów rodzinnych. Ministerstwo Skarbu i Prokuratorja Generalna Rzpl. polskiej stoją na tem stanowisku, że duchownym z tytułu ich przynależności do stanu duchownego z mocy konkordatu, nie służą żadne przywileje, czyli, że uwolnienie duchownych od tego podatku byłoby uprzywilejowaniem duchowieństwa.

NIE O „PRZYWILEJ“ IDZIE ALE O SPRAWIEDLIWE TRAKTOWANIE.

Przyjmujemy do wiadomości i wierzymy Ministerstwu Skarbu, że artykułem 26 nie zamierza **karać duchownych za celibat** i zmuszać do małżeństwa, a temsamem **łamania prawa kanonicznego.** Ale stawianie kwestji w ten sposób że nienałożenie podatku kawalerskiego na duchownych byłoby ich uprzywilejowaniem, **uważamy za zupełnie mylne.** My stawiamy kwestję w ten sposób, że nawet w tym wypadku, gdy przyjmiemy intencje Ministerstwa **tylko fiskalno-podatkowe, wyrządza Ministerstwo Skarbu proboszczom rzymsko-kat. wielką krzywdę,** wyjmuje ich z pod prawa boskiego, bo ich stawia **w gorszem położeniu od zwykłych obywateli.** Uwolnienie duchownych od osławionego i gorszącego nawet społeczeństwo podatku kawalerskiego **nie byłoby żadnem uprzywilejowaniem, ale ścisłą sprawiedliwością,** nakazaną naturalnem prawem boskiem, nie postawieniem duchownych wyżej, owszem całkiem na równi z innymi obywatelami. Twierdzenie to opieramy na następujących faktach:

JAK DZIŚ WYGLĄDA BYT MATERJALNY PROBOSZCZA?

W miejsce ciężarów rodzinnych ma proboszcz o wiele większe od rodzinnych ciężary, które nie zwiększają ale owszem bardzo **zmniejszają jego zdolność płatniczą.** Przedewszystkiem pokrywać musi proboszcz ciężary swojego urzędowania, połączone z kosztami materjalnemi. Ponosi on dalej koszta utrzymania i opłacania służby domowej, które są daleko większe, aniżeli koszta utrzymania rodziny. Zapatrywanie władz skarbowych, że proboszcz jest producentem w beneficjum, jest zupełnie mylne. Producentem w beneficjum jest służba proboszcza i robotnicy i oni zabierają w swem utrzymaniu i zapłacie cały dochód z beneficjum. Jestto tak dalece prawdą w dzisiejszych stosunkach, że wielu proboszczów z największym trudem zdobywa środki utrzymania z gruntu należącego do parafji. Można śmiało powiedzieć, że beneficjum jestto instytucja kościelna, z której wielu korzysta i ma utrzymanie, a proboszcz nie ma właściwie żadnego dochodu, często zaś nawet dopłaca. Już podatek gruntowy bardzo ciężko przychodzi proboszczowi zapłacić, na dochodowy jeszcze trudniej zdobyć pokrycie, a podatek kawalerski i podatek drogowy są ciężarami przechodzącemi wszelkie granice. Jestto krzycząca niesprawiedliwość i gnębienie duchownych. Nie twierdzimy, że Ministerstwo ma intencję gnębienia, ale wyjaśniamy, w jakim stopniu do naszej zdolności płatniczej pozostają objektywnie dzisiejsze rozporządzenia i prawa skarbowe. Stanowczo przechodzą one już granice możliwości i sprawiedliwości.

OBOWIĄZKI WZGLĘDEM SIEBIE, SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA I ICH KOSZTA.

Nakazem Kościoła jest obowiązany kapłan do rekolekcji co 2 lata przynajmniej. Fundusze na to powinien mieć. To nie jest przywilej — to jest ścisłe prawo i obowiązek duchownego, względem siebie, społeczeństwa i państwa. Ta sama racja społeczna i państwowa wymaga, że proboszcz powinien przejechać się na wystawę krajową, czy kurs, czy zjazd. Jestto **nakaz kultury.** A my znamy duchownych, co nie byli na Wystawie Krajowej w Poznaniu, bo nie mieli za co. W wypadku nadwerężenia zdrowia (a o jego utratę nie jest trudno kapłanowi) ma proboszcz nie tylko **prawo, ale i obowiązek ratować to zdrowie,** przejechać się do miejsca kąpielowego lub przynajmniej leczyć się u lekarza. A my już coraz więcej znamy kapłanów, którzy **w nędzy umierają, nie mając leczyć się za co.**

Przez nałożenie podatku kawalerskiego i drogowego — **to nie przywilej im zabrano, ale sprawiedliwość i uczciwość naruszono** i duchownych z pod prawa Boskiego wyjęto. Albowiem prawo do życia i pracy i spełniania obowiązków daje sam Bóg. Rozporządzenia i prawa, któreby w danych warunkach to prawo zasadnicze odbierały, są bezprawiem. My uważamy, że w podatku kawalerskim duchowieństwa ten właśnie wypadek zachodzi, a nie odebranie przywileju.

Polska racja stanu, nie przywilej duchownych, tego wymaga, **aby proboszcz był sprzągnięty, czy zjednoczony duchowo z kulturą państwa polskiego, ze współczesnym ruchem umysłowym,** a przepisy kościelne nakazują mu, **aby studjów nie zaprzestał nigdy,** aby się z zamiłowaniem oddawał **nietylko modlitwie, ale i nauce.** Więc aby duchowny mógł sobie zaprenumerować gazetę, miesięcznik jakiś pedagogiczny, czy duszpasterski, lub książkę jakąś naukową kupić — **to nie jest przywilej;** to jest **nakaz** polskiej racji stanu, to jest **prawo** duchownego, wynikające z nałożonego nań obowiązku. Dziś się już skarżą redakcje i wydawnictwa, że duchowni bardzo mało kupują. Dlaczego. Bo nie mają za co, gdyż nie tylko nie daje im się tego, co im się należy za pracę, ale jeszcze **gnębi się ich podatkami, przechodzącemi już możliwość płatniczą.**

STWORZONO NOWE CIĘŻARY FISKALNE A ODEBRANO DAWNE PRAWA.

Są jeszcze inne motywy, oświetlające jaskrawo to rzekome „uprzywilejowanie duchowieństwa“. Ale nie chcemy przedłużać artykułu. Sądzimy, że dostatecznie wykazaliśmy, że nałożenie na duchowieństwo podatku kawalerskiego nie jest bynajmniej odebraniem jakiegoś przywileju, który mu się nie należy, nie jest bynajmniej zrównaniem duchowieństwa z innymi płatnikami, owszem jest **odebraniem duchownym prawa do należytego spełniania obowiązków, jest osłabieniem ich pozycji społecznej, jest** krzywdą społeczeństwa i państwa, jest gnębieniem rzeczywistem, choć bezwiednem pracy i zasługi. Uwolnienie duchownych od podatku kawalerskiego i podatku drogowego ze względu na wielkie ciężary i obowiązki, którymi są obarczeni, byłoby jeszcze dalekim od uprzywilejowania. Jeszcze mogłoby być mowa o **wynagrodzeniu za prowadzenie kancelarji parafjalnej.** W jakimże stosunku do dzisiejszych stosunków i trudności pozostają te 30 kilka złotych rocznie, gdyż każdy z nas proboszczów powinien otrzymywać **najmniej pięćset złotych rocznie,** aby sprostać swym prywatnym zobowiązaniom i obowiązkom wobec państwa? A gdzie są triennia, czy kwinkwennia przedwojenne? Jeśli się wynajdzie ciężary, jakich przed wojną nie było, to **dlaczego nie wznawia się praw, jakie były przed wojną.** I tu, w takich warunkach mówi się ze strony rządowej o uprzywilejowaniu duchowieństwa na wypadek uwolnienia od podatku kawalerskiego. Przecież to jest ironia! I że też przeciw temu nie słychać o żadnych protestach?!

Dlatego my księża **zebrani na Kongregacji dekanalnej w Brzozowej** jednogłośnie uchwalając, że **nałożenie podatku kawalerskiego uważamy nie za odebranie przywileju, ale za odebranie prawa do należytego spełniania obowiązków naszych, za krzywdę naszą i społeczną zarazem, upraszamy o wypowiedzenie się duchownych całej Polski, a przedewszystkiem naszej djecezji tarnowskiej, a) czy uwolnienie od podatku kawalerskiego uważaliby rzeczywiście za uprzywilejowanie duchownych, czy też przeciwnie nałożenie tego podatku uważają za ucisk, bezprawie, wyjęcie duchownych z pod prawa, czyli uniemożliwienie duchownym obowiązków, jakie im nakłada ich stan, Kościół, społeczeństwo i państwo; b) czy ta zasada, że im większe są obowiązki, tem większe muszą byś prawa, umożliwiające spełnianie tych obowiązków, sprzeciwia się równości demokratycznej.**

Upraszamy bardzo o dyskusję na powyższe kwestje w „Głosie Narodu“ i „Gazecie Kościelnej“.

Ks. Józef **Smołka,** proboszcz z Rożnowa, referent kwestji podatku kawalerskiego, wyznaczony przez Ks. Dziekana Jana Jasiaka do spraw prawnych na Kongregację dekanalną, a upoważniony przez niego i wszystkich konfratrów dekanatu do publicznego poruszenia tej kwestji.

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60.000 zł. na Nr 160169.

20.000 zł. na Nr 54037.

Po 10.000 zł. na Nry: 123979 131005 168065.

Po 5.000 zł. na Nry: 141136 145439.

Po 3.000 zł. na Nry: 37112 39043 50544 132422 145734.

Po 2.020 zł. na Nry: 553 8591 15021 29566 63064 68724 105758 126369 131274 165517 191424.

Po 1.000 zł. na Nry: 25070 32957 34399 45929 52864 57798 70191 71493 80160 90719 119414 124961 160674 170628 174844 176907 177826 188645 189205 197466 199118 202463.

—:0:—

Dolar gotówkowy nadal w poszukiwaniu

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Bank Polski 165 zł; 3% pożyczka budowlana 51 zł.

Na rynku walut nastrój mocniejszy, przy większem zapotrzebowaniu i dostatecznej ilości towaru. Dolar prywatnie 8.96—8.98 zł; czeki 8.91¼—8.92¼ zł. Bank Polski nie notuje kursu dolara.

W akcjach ruch ospały, obrotów dokonano jedynie Bankiem Polskim po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Papiery handlowe, przemysłowe i procentowe bez zainteresowania.

Na pogiełdziu w małych ilościach robiono pożyczką budowlaną po kursie ustalonym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 września. Waluty: Dolary 8.91¼, 8.96¼, 8.92¼; franki francuskie 35.05 i pół 35.14 i pół, 34.96 i pół; funty angielskie 43.36¼, 43.47 i trzy czwarte, 43.25 i trzy czwarte.

Dewizy: Holandja 359.45, 360.35, [illegible]; Kopenhaga 238.80, 239.40, 238.20; Londyn 43.[illegible], 43.47¼, 43.25¼; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.05¼, 35.14¼, 34.96¼; Praga 26.47¼, 26.5[illegible], 26.41¼; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.12¼, 172.55¼, [illegible]; Sztokholm 239.70, 240.30, 239.10; Wiedeń 125.93¼, 126.21½, 125.62½; Berlin w obrotach prywatnych 212.60.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 18 września. Bank Polski 164, 165, 163½ — Elektrownia w Dąbrowie 42½ — Ostrowiec ser. B. 54 — Kluczewska Fabr. Pap. 73 — Spirytus 22.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111 — 5% konwersyjna 55¼ — 10% kolejowa 103¼, 102¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 września. Paryż 20.24¼, Londyn 25.05¼, Nowy Jork 5.15.27¼, Belgja 71.87¼, Włochy 26.99½, Hiszpania 55.20, Holandja 207.65, Berlin 122.80, Wiedeń 72.74, Sztokholm 138.50, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofia 3.73¼, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.22¼, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.97¼, Buenos Aires 187.

Radio.

Sobota 20 września.

Kraków (512.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Komunikat meteorologiczny: 15.15 Komunikat gospodarczy: 16.15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt: „Motywy śląskiej sztuki“ — prof. M. Asarka-Japołł: 18 Program dla dzieci i młodzieży: 19 Rozmaitości: 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.: 20 Prasowy Dziennik Radjowy: 20.15 Recital fortepianowy i koncert muzyki lekkiej: 22 Felieton z Warszawy: 22.30 Płyty gramofonowe: 23 Muzyka taneczna i salonowa z Warszawy: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej: 12.05 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt z Krakowa: 18 Program dla dzieci i młodzieży: 19 Rozmaitości: 19.20 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia: 19.45 Komunikat rolniczy: 20 Prasowy Dziennik Radjowy: 20.15 Recital fortepianowy: 21.15 Muzyka lekka: 22 Feljeton i komunikaty: 23 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy: 12.10 Płyty gramofonowe: 16.20 Płyty gramofonowe: 17.10 „Kącik Artystyczny L. S. G.“: 17.35 „Skrzynka pocztowa“: 18 Program dla dzieci i młodzieży“: 19.30 Felieton: „Od Władywostoku do polskiej granicy“: 20.15 Recital fortepianowy W. Witkowskiego: 21.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Witkowski (fort.): 22 Feljeton p. t.: „Probibicyjne igraszki“: 23 Muzyka taneczna i salonowa.

Katowice (408.7). G. 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 18 Program dla dzieci i młodzieży: 19 Codzienny odcinek powieściowy; **19.30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Broadcasting na falach krótkich — Obecny stan i prognozy na przyszłość“.**

W Genewie pracują komisje.

Genewa, 18. 9. (PAT). Dzisiaj przed południem podjęły swoje prace dalsze komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, pierwsza prawnicza, druga technicznych organizacyj i szósta polityczna. W tej ostatniej komisji rozważano szereg spraw niewolniczych, a w drugiej przedstawicielka Anglji miss Lawrence, złożyła sprawozdanie, dotyczące humanitarnego dzieła, dokonanego przez komisję higjeny.

Aresztowanie b. posła gwałtem!

Nawet PAT to ogłasza, bo to... na Litwie.

Warszawa, 18. 9. (PAT) Wskutek aresztowania i osadzenia w więzieniu przez władze litewskie p. **Wiktora Budzyńskiego**, znanego działacza polskiego na Litwie, prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Pochodnia", warszawski komitet pomocy Polaków na Litwie, uchwalił **złożyć jak najostrzejszy protest wobec faktu aresztowania, jako nowego gwałtu w długim szeregu uciemiężeń i niesłychanych prześladowań, jakie od dłuższego czasu władze litewskie stosują wobec żywiołu polskiego, pragnąc za wszelką cenę wynarodowić go.** W fakcie tym komitet widzi jawne stwierdzenie działalności rządu litewskiego do rozpoczęcia ostatniego ataku na te placówki kulturalne, które dotąd dzięki ogromnym wysiłkom gnębionego społeczeństwa polskiego, zostały tam jeszcze utrzymane. Komitet ponadto uchwalił zwrócić się do miarodajnych czynników w Polsce z przedstawieniem odpowiednich wniosków, oraz wysłać natychmiast depeszę do p. Ministra Spraw Zagranicznych z gorącym apelem o niezwłoczną interwencję.

Groźny strajk w Barcelonie.

Barcelona 18. 9. (PAT). Robotnicy, zajęci w zakładach miejskich, przyłączają się do ruchu strajkowego. Prawdopodobnie szoferzy taksówek oraz pracownicy kolei podziemnej przyłączą się również do strajku. W ciągu dnia wczorajszego doszło do szeregu zajść.

Barcelona. (PAT). Sytuacja w mieście zaostrzyła się. Zarządzenia represyjne, podjęte przez gubernatora cywilnego, **przyspieszą strajk powszechny.** Dyrektorzy i redaktorzy dzienników „Solidaricad" zostali aresztowani i uwięzieni. Pozatem władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strajkowego syndykatów robotników budowlanych i transportowych. **Wygląd ulic miasta jest opłakany.** Na środku ulic rozrzucono nieczystości. Oddziały wojska czuwają nad usunięciem nieczystości. Oprócz oddziałów wojskowych, znajdujących się w pogotowiu, skoncentrowano w mieście kilkanaście oddziałów straży cywilnej. Gubernator został wyposażony w całkowite pełnomocnictwa. Studenci solidaryzują się z robotnikami.

NIKNĄ ŚLADY DYKTATURY.

Madryt 18 września. **Po 7-letnim istnieniu została dziś zniesiona w całej Hiszpanji cenzura prasowa.**

—o—

Wykrycie fałszerzy żetonów kasyna w Sopotach.

Warszawa, 18. 9. (Telef. wł.) Z Gdańska donoszą o toczącem się śledztwie w sprawie fałszowania 5-guldenowych żetonów, wydawanych przez kasyno w Sopotach. Stwierdzono, **że już w lutym tego roku pojawiły się 5-guldenowe fałszywe żetony tak doskonale podrobione, że nawet zarząd kasyna miał trudności w odróżnieniu ich od prawdziwych.** Gdy wreszcie ustalono, że żetony są fałszywe, okazało się, że kasyno poniosło dość znaczną stratę. Policja gdańska rozpoczęła ostrożne śledztwo, które posuwało się z trudnością naprzód, gdyż, jak później się okazało, falsyfikaty były puszczane w obieg codziennie zaledwie w ilości do 5 egzemplarzy. Dopiero wczoraj w nocy aresztowano kupca **Burnatza** i asystenta pocztowego **Junghansa** jako podejrzanych. Istotnie w mieszkaniach ich w Sopotach znaleziono prasę do wyrabiania falsyfikatów. Ciekawem jest, że zarząd kasyna poszukiwał fałszerzy aż w Berlinie i Hamburgu i nie przypuszczał, że znajdują się oni w najbliższem sąsiedztwie kasyna.

Katastrofalne wybuchy w kopalniach.

Pottsville (Pensylwanja), 18. 9. (PAT) Wczoraj w jednej z tutejszych kopalni w chwili zmiany drużyny z dziennej na nocną nastąpił wybuch min. **Czterech górników zostało zabitych, dwóch zaś odniosło rany.**

Riversherbert (Nowa Szkocja), 18. 9. (PAT) W jednym z głęboko położonych szybów tutejszej kopalni węgla nastąpił wybuch gazów w chwili, gdy w szybie zajętych było 17 górników. **Sześciu z nich zginęło, trzech odniosło poważne poparzenia, kilku wreszcie zostało uwięzionych w szybie, z powodu wyrwy, jaką się utworzyła na skutek wybuchu.**

O specjalny sąd dla spraw wyborczych.

Warszawa, 18. 9. (Telef. wł.) B. poseł adwokat Hofmokl-Ostrowski imieniem Stronnictwa Chłopskiego złożył dziś na ręce prezesa Sądu Najwyższego **wniosek o utworzenie odrębnego senatu Sądu Najwyższego na okres wyborczy dla rozpoznawania zażaleń na czynności okręgowych komisyj wyborczych oddzielnie od protestów przeciwko dokonanym wyborom.** Wniosek ten poparty jest obszernem uzasadnieniem, które wskazuje na niesłuszne dotąd interpretowanie ustawy, skutkiem którego **blisko 10 proc. posłów nieważnie wybranych zajmowało fotele sejmowe aż do chwili, w której Sąd Najwyższy zdołał rozpatrzeć zażalenia.**

—:o:—

Min. Car o uwięzionych posłach

Obiecuje prowadzić sprawę według przepisów.

Warszawa 18. 9. (Telef. wł.). **Dziś obrońcy uwięzionych b. posłów byli przyjęci przez min. sprawiedliwości, p. Cara. Kolegjum obrońców składało się z dziekana Rady Adwokackiej p. Nowodworskiego i 2 adwokatów. Przedstawili oni p. ministrowi Carowi szereg postulatów. Z oświadczenia p. Cara wynika, że aresztowani b. posłowie pozostają**

do dyspozycji władz cywilnych,

to jest prokuratora sądu okręgowego i sędziego śledczego, który prowadzi śledztwo, gdyż te osoby wyłącznie powołane są do dopilnowania ścisłego zastosowania względem aresztowanych przepisów regulaminu. P. min. Car zaznaczył, że jego stanowczem dążeniem jest, aby sprawa była prowadzona wedle przepisów ustawy.

Posłuchanie u p. min. sprawiedliwości trwało około 20 minut. Nie przyniosło ono właściwie

żadnych konkretnych rezultatów.

Dziś także złożona została na ręce przewodniczącego kolegjum obrońców uchwała Zarządu Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Stowarzyszenie bierze w obronę uwięzionych aplikantów adwokackich Aleksandra Dębskiego i A. Pragera. Aplikanci wyrażają przekonanie, **że sama przynależność do korporacji adwokackiej stanowi dostateczną rękojmię braku zamiaru uchylania się od odpowiedzialności sądowej**, stosowanie przeto wobec wymienionych osób aresztu zapobiegawczego **jest krzywdą.** Wkońcu aplikanci zapewniają, że

w niewinność uwięzionych głęboko wierzą,

zapewniają ich o swej koleżeńskiej życzliwości i że z niecierpliwością oczekują ich uwolnienia.

Wieczorem odbyło się zebranie w Zw. Adwokatów Polskich, poświęcone sprawie aresztowania i wywiezienia do Brześcia **przedstawiciela korporacji adwokackiej.**

—:o:—

Socjaliści francuscy w obronie byłych posłów.

Paryż 18 września. Centralny zarząd francuskiej partji socjal-demokratycznej uchwalił urządzenie w październiku wielkiego tygodnia propagandy pokojowo-rozbrojeniowej. Wszyscy deputowani z obozu partji socjalistycznej zostali wezwani do przygotowania się do wzięcia czynnego udziału w akcji, która rozpocznie się 25 października.

Zarząd przyjął następnie **jednogłośnie uchwałę protestującą przeciw aresztowaniu posłów polskich i przeciw niegodziwemu postępowaniu faszystowskiego (!) premjera p. Piłsudskiego.** Utrzymanie w Polsce ustroju demokratycznego — mówi uchwała — leży niewątpliwie w interesie klasy pracującej, lecz także **przedstawia rękojmię pokoju europejskiego.** Uchwała wzywa następnie wszystkich socjalistów francuskich, aby przy każdej okazji demonstrowali przeciw dyktaturze i polskiej klasie pracującej wyrażali dowody sympatji.

(Socjaliści francuscy podjęli tę akcję zapewne bez zachęty ze strony polskiej i widocznie dlatego są źle poinformowani o sprawach polskich. Rząd Piłsudskiego nie jest wcale rządem „faszystowskim", a przeciw „sanacji" walczy nietylko „klasa pracująca" (co w języku marksistów oznacza tylko socjalistów), lecz prawie cały Naród. Potrafi on uporać się ze znienawidzonym systemem bez obcej pomocy. — Uw. Red.).

Hittlerowcy pchają się do rządu

POŁĄCZYWSZY SIĘ Z HUGENBERGIEM BĘDĄ NAJWIĘKSZYM KLUBEM

Berlin 18 września. Niemiecko-narodowa „Deutsche Zeitung" donosi, że hitlerowcy postawią żądanie otrzymania w Reichstagu urzędu wiceprezydenta i kilku miejsc w komisjach. Centrum będzie usiłowało sprzeciwić się temu słusznemu żądaniu — pisze dalej dziennik — **lecz sprzeciw ten musi ostatecznie upaść, jeżeli hitlerowcy zjednoczą się z partją niemiecko-narodową i utworzą w Reichstagu najsilniejszą frakcję. Utworzona w ten sposób najsilniejsza frakcja podniosłaby wówczas pretensje niétylko do urzędu prezydenta Reichstagu, lecz żądałaby także rekonstrukcji gabinetu.**

Herriot o wyborach niemieckich.

Radzi stworzyć wielką koalicję.

Paryż 18 września. W artykule krytycznym zajmującym się wynikiem wyborów niemieckich w **„Ere Nouvelle"** wyraża Herriot nadzieję, że republikańskie partje w Niemczech uczynią wszystko i **mimo rozbieżnych poglądów złączą się w wielkiej koalicji, celem obrony konstytucji wejmarskiej.** Tylko pod tym warunkiem Francja dopomoże narodowi niemieckiemu w jego prawie do pomyślnego rozwoju gospodarczego. Gdyby jednak do władzy doszedł imperjalistyczno-bolszewicki Hitler, wówczas Francja nie miałaby żadnych podstaw do zaniepokojenia i mogłaby jedynie żałować dotychczasowej polityki pojednawczej wobec Niemiec. Francja nie była przecież pacyfistyczną z obawy, tylko z przekonania.

Usunięcie 2 generałów rumuńskich.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Silne wrażenie wywarła tu dymisja dwu generałów w służbie czynnej, z których jeden był inspektorem armji. Dzienniki bukareszteńskie łączą tę dymisję z **publikacją rumuńskich dokumentów wojskowych** w jednym z dzienników zagranicznych.

2 aeroplany zczepiły się i spadły.

Tragiczny koniec karkołomnych sztuczek.

Berlin 18 września. Ponad lotniskiem Boeblingen odbywały się dziś loty akrobatyczne, podczas których **lotnik-akrobata Fritz Schindler zamierzał w locie przejść z jednego samolotu na drugi, lecący z pierwszym równolegle.** — W chwili, gdy aparaty zbliżyły się do siebie zanadto, **zczepiły się i runęły na ziemię.** Schindler spadł na dach pewnego budynku i **zabił się.** Inni trzej lotnicy, t. j. instruktor Spengler, kapitan Engweiler i mechanik Hagenmaier **spadli z aparatami na ziemię i również ponieśli śmierć na miejscu. Aparaty rozbiły się doszczętnie.**

SPADOCHRONY ICH URATOWAŁY.

Bukareszt, 18. 9. (PAT) Wczoraj w pobliżu Alba-Julja samolot wojskowy typu Potez, w czasie ćwiczeń zapalił się z powodu przedwczesnej eksplozji rakiety sygnałowej. Obaj lotnicy wyskoczyli z samolotu ze spadochronami z wysokości 1500 m. i wylądowali, ulegając jedynie lekkim obrażeniom. **Samolot rozbił się doszczętnie.**

—:o:—

Aresztowanie fałszerzy dokumentów.

Wilno, 18 września (PAT). „Kurjer Wileński" podaje, iż w tych dniach władze policyjne wpadły w pobliżu Wiżajn na trop dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy dokumentów. Fałszerze fabrykowali masowo dokumenty, które następnie za wysokie sumy sprzedawali poborowym. Poborowych przeprowadzano nielegalnie przez granicę litewską, oddając do rąk wspólników z Litwy. Szajka składała się z 18 osób, na której czele stali mieszkańcy Warszawy Epstein i Ganzel. Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani. Znaleziono u nich kompletne urządzenie do fałszowania dokumentów, które skonfiskowano.

Pos. Korfanty piętnuje „sanację".

Katowice, 17. 9. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego zabrał pierwszy głos poseł **Kornke**, który imieniem posłów sanacyjnych wyraził solidarność z napaściami na posłów opozycyjnych, które ukazały się w śląskim organie sanacji „Polsce Zachodniej".

Dr **Obręba** imieniem Ch. D. i NPR. napiętnował to wystąpienie posłów sanacyjnych, poczem przemawiał poseł Korfanty. P. Korfanty poddał krytyce metody rządzenia p. Grażyńskiego, poczem zajął się budżetem. Sejm śląski stoi na stanowisku, **że okres budżetowy bieżący należy podzielić na część nielegalną do 1 października**, a która będzie przedmiotem rozważań specjalnego trybunału, **i część legalną od 1 października b. r. do 31 marca przyszłego roku, która jest przedmiotem obrad Sejmu.**

Tymczasem p. woj. Grażyński stoi na stanowisku i starał się we wczorajszem przemówieniu wmówić w opinję, jakoby nawet wbrew uchwale Sejmu można było przeprowadzić pewne wydatki. W dalszym ciągu **p. Korfanty poruszył sprawę wystąpienia niedzielnego Zw. Powstańców i poddał ostrej krytyce zachowanie się powstańców.** Wkońcu **p. Korfanty przestrzegał przed stosowaniem dotychczasowych metod w stosunku do sejmu śląskiego.** Imieniem Niemców przemawiał dr. Pant. Przemówienie jego było ugodowe, co podkreślił przedstawiciel socjalistów polskich i niemieckich pos. Glückmann.

Rozłam w Tow. Szkół Białoruskich.

Towarzystwo szerzyło komunizm.

Wilno. (PAT) W powiatach wilejskim, mołodecznowskim, a częściowo wołożyńskim wśród Towarzystwa Szkół Białoruskich nastąpił rozłam. **50 ciu członków tego Towarzystwa wystąpiło, zrywając z niem wszelką łączność.** Członkowie ci zwrócili się do władz z prośbą, aby nie uważano ich za członków wymienionego Towarzystwa. Ustąpienie swe członkowie motywują tem, że ostatecznie przekonali się, że Towarzystwo Szkół Białoruskich ma na celu nie krzewienie oświaty, lecz **działalność wywrotową i że utrzymuje kontakt z Moskwą, działa za jej wskazówkami i prowadzi akcję komunistyczną na całym terenie swego zasięgu.** Wystąpienie naraz tylu członków wywołało zrozumiałe w Towarzystwie obawy, że możliwe są nadal podobne wypadki, co doprowadziłoby do zupełnego zaniku Towarzystwa.

—:o:—

U. O. W. wciąż podpala.

Lwów. 18 września. W Stawczanach, pow. Gródek Jagielloński, usiłowano podpalić sterty ze zbożem wśród następujących okoliczności: O godz. 23.10 nadjechało gościńcem od strony Lwowa ku Samborowi **nieoświetlone auto**, które na chwilę zatrzymało się koło Stawczan obok stert, stanowiących **własność arcybiskupstwa lwowskiego**, poczem szybko odjechało. Dwaj patrolujący tam strażnicy zauważyli skradającego się rowem przydrożnym **tajemniczego osobnika.**, **który z jakimś pakunkiem w rękach począł zbliżać się do stert. Jeden z wartowników dał w jego kierunku strzał, po którym osobnik ten zniknął z powrotem w rowie i dał sygnał trąbką.** Na sygnał ten otrzymał odpowiedź również trąbką z miejsca, gdzie auto bieg zwolniło. Nie ulega wątpliwości, że usiłowano wspomniane sterty podpalić.

Chcieli podpalić dworzec we Lwowie.

Lwów. 18 września. **Dziś w godzinach rannych robotnik magazynowy znalazł na dworcu Czerniowieckim we Lwowie pod magazynem sygnałowym**

3 pudełka wypełnione chlorkiem potasu

i trzy flaszeczki napełnione jakimś płynem łatwo palnym. Dzięki więc tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, który pozwolił robotnikowi kolejowemu odnaleźć wczas przygotowany materjał zapalny dworzec uniknął spalenia. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w tej sprawie.

W Drohobyczu aresztowano adwokata.

Lwów. 18 września. Z Drohobycza donoszą o aresztowaniu tamtejszego adwokata Szymona Herszderfera. Jak nas informuje wydział śledczy policji państwowej dr. Herszderfer jako doradca prawny i pełnomocnik firmy naftowej barona Kniphausena i Ski w borysławskiem zagłębiu naftowem, do której to firmy należy szereg kopalń, dopuścił się na ich szkodę licznych sprzeniewierzeń i oszustw do wysokości 1.800.000 zł. Manipulacje te datowały się już od dłuższego czasu. Aresztowanie dr. H. nastąpiło w jego mieszkaniu prywatnem na polecenie prokuratury sądu okr. w Samborze, prowadzącego w tej sprawie śledztwo. Aresztowanego umieszczono na razie w więzieniu sądu w Drohobyczu, skąd w najbliższych dniach zostanie odstawiony do Sambora.

H. JAROSZYŃSKA. 34

Prawo pogranicza.

Panna Zofja uczuła, że przestaje panować nad sobą w zdenerwowaniu. Gorączkowo otworzyła szafę i poczęła wyrzucać na łóżko sukienki, stosy jeszcze nie pranej wyprawowej bielizny, wstążki i koronki.

Lecz nagle przypomniała sobie, że walizki jej są na strychu. Przeszkoda, napozór małoważna, zmusiła ją do głębszego zastanowienia się nad sprawą. Jak ona im to powie, czem umotywuje nagły wyjazd. Byli zawsze tak niesłychanie dobrzy dla niej. A kwestja pieniężna. Wybrała pensję na kilka miesięcy zgóry, teraz musiałaby się jeszcze zapożyczyć na drogę.

Upuściła trzymany w ręku pstrokaty łachmanek i tępo zapatrzyła się w mętniejące w mroku szyby.

Bezwładnie przesuwały jej się w myślach obrazy... złośliwie uśmiechnięta twarz Andrzeja. Lira z poranionym grzbietem, szereg mrocznych pokojów, w których się palą chybotliwe świece, błądząca po lasach dzieciobójczyni Tekla, ciemne zakątki po leśnych rozłogach, gdzie płoną nocami ogniste serca, wołając o pomstę do nieba.

Majaczyła jej się postać uśmiechniętego staruszka w kusym francuskim stroju. Kłania się uprzejmie, potrząsając pudrowaną perruką i wskazuje ręką na bezdroża. I nic na to poradzić nie można. Niema powrotu i niema ucieczki.

Przesunęła ręką po oczach, zgarnęła w jeden wielki tobół rozrzucone po łóżku ubranie i niedbale cisnęła do szafy. Potem rzuciła się na łóżko i wtuliła głowę w poduszki. Płakała ze zdenerwowania, ze strachu przed zmarłymi i widmami, a przedewszystkiem ze strachu przed życiem.

XIX.

Obiad dobiegał końca. Chwiedora wniosła ciasteczka z poziomkami i po raz dziesiąty chyba westchnęła: — Szkoda, że panicza Jurka niema.

— Rzeczywiście, to dziwne, czemu on nie przyjeżdża. Ot co za czasy, co za czasy... gdybym ja miał taką śliczną narzeczoną... śmiał się pan Horcza. — A to przecież dziś ostatni dzień urlopu.

Przymrużywszy siwe oczy, bardzo ładne jeszcze, choć już okolone gęstą siecią zmarszczek, patrzył na pannę Zofje z dobrodusznym uśmiechem starego uwodziciela, który wie, że czas jego minął, lecz nie żałuje niczego, gdyż pewien jest, że nie zmarnował młodości.

Panna Zofja lubiła swego pracodawcę i pozwolała na pewną poufałość, którą zresztą takt starego pana utrzymywał zawsze w określonych granicach. Ada coprawda twierdziła, że tatuś uwodzi Zosieńkę, i nieraz żartami ostrzegała przed tem Jerzego. Pan Horcza śmiał się wówczas z zadowoleniem, mówiąc „No, no, niewiadomo coby to było, gdyby panienka nie korzystała z mojej opieki, ale narazie możemy być spokojni“. Panna Zofja wiedziała, że w każdym razie nicby nie było, ale lubiła dziedzica i znajdowała, że jest mu ze swoją srebrnopłową czupryną i żartobliwym uśmiechem na ładnych ustach jeszcze „zupełnie dobrze“.

Ale tego dnia rozmowa się nie kleiła. Wszystkim najwidoczniej brak było pana Jurka.

— Ależ się zasiedział na tej wizycie. Powinienby był uprzedzić, że na noc nie wróci.

Wreszcie wbiegła dziewka Filomena z okrzykiem:

— Żołnierz z listem od pana porucznika.

— Dawać go tu! — huknął pan Horcza.

Wszedł żołnierz z listem. Kartka była krótka i pisana mocno niepewną ręką. Jerzy donosił, że został lekko ranny w utarczce z bandą dywersyjną i że przewieziono go wprost do szpitala w miasteczku.

— Ach, Boże, biedny!

— Co, skąd, gdzie?

Zarzucono pytaniami żołnierza, który zresztą niewiele wiedział. Mógł powiedzieć tylko tyle, że rana nie była tak lekka, jak ją chciał porucznik przedstawić. Przywieziono go rano nieprzytomnego. Ma postrzelone płuco. Teraz, coprawda, czuje się lepiej.

— Niechże się pani tak nie przejmuje, to na pewno głupstwo, sam pisze... zwrócił się pan Horcza uspokajająco do pobladłej dziewczyny. Ale ona odwróciła się szorstko, pobiegła do siebie na górę i zamknęła się na klucz.

Ranny w walce z dywersantami. Więc i to jeszcze. Czy nie za dużo udręki na jej biedną głowę. Ścisnęła czoło rękoma. Wszystko to jest zbyt okropne. Biedny Jurek. Dlaczego jej się to wszystko strasznie układa.

Zapukano delikatnie do drzwi.

— Przepraszam cię, Adeczko. Chciałabym być teraz sama.

Kroki oddaliły się pocichu.

Znów pukanie, tym razem dość gwałtownie.

— Co się stało?

— Przyjechała pani Orszyna. To u niej był napad. Opowiada.

— Zaraz idę.

Pani Orszyna przywitała Zochę wyrazami współczucia. Wysłuchała ich ze spuszczonemi oczyma, dziękując nieśmiało.

Pani Orszyna zaczęła opowiadać. Jedzie właśnie do tego złotego porucznika, dowiedzieć się o jego zdrowie. Mą nadzieję, że rana pana Jurka nie jest ciężka. Kochany chłopiec. Gdyby nie on, niewiadomo, coby się stać mogło. Opowiadała bezładnie, drżąc na wspomnienie przebytych wzruszeń, z oczyma jednak błyszczącemi zachwytem, gdy wspominała o bohaterstwie i poświęceniu pana Jerzego. Wierzyć się wprost nie chce, że są dziś tacy ludzie. Prawdziwy rycerz średniowieczny „**sans peur et sans reproche**“. Zjawił się z odsieczą niewiadomo skąd i niewiadomo jak. Powinna być pani strasznie dumna, panno Zosiu.

Panna Zofja zdziwiła się, sama usłyszawszy własny głos, jakiś obcy i głuchy, gdy wreszcie po długiem wahaniu odważyła się zadać pytanie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka